Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, piątek, 3 marca 1939 | Nr 62

Habemus Papam

Kard. Pacelli Papieżem

Kard. Pa celli przybrał imię — Pius XII

Rzym, 2. III. Niespodzianką było, że już po drugim głosowaniu o godz. 5'30 pojawił się nad kaplicą Sykstyńską biały dym, znak, że Papież jest obrany. Na placu przed św. Piotrem tłumy manifestują, okrzyki „evviva il Papa", powiewanie chusteczkami, radosne podniecenie. Tłumy oczekują zjawienia się kardynała Caccia Dominioni na loggii bazyliki dla ogłoszenia imienia nowego Papieża.

O godzinie 6-tej min. 10 pojawia się na loggii kardynał Caccia Dominioni w otoczeniu prałatów i oświadcza po łacinie:

Annuntio vobis gaudium magnum: Habemus Papam: Eminentissimum ac Reverendissimum Dominum Dominum Eugenium, Sanctae Romanae Ecclesiae Cardinalem Pacelli, qui sibi nomen imposuit Pii XII.

Po polsku: Zwiastuję Wam radość wielką: Mamy Papieża Jego Eminencję Najprzewielebniejszego ks. Eugeniusza kardynała św. Rzymskiego Kościoła Pacelliego, który sobie przybrał imię Piusa XII.

Życiorys Piusa XII

Pius XII (Eugeniusz Pacelli) urodził się w Rzymie w 1876 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1899, sekretarzem Kongregacji dla nadzwyczajnych spraw Kościoła został mianowany 1 lutego 1914. Zamianowany nuncjuszem apostolskim w Monachium, 20 kwietnia 1917, arcybiskupem tytularnym Sardes 23 kwietnia 1917, nuncjuszem w Berlinie 22 czerwca 1920, kreowany kardynałem-kapłanem 16 grudnia 1929, sekretarzem stanu zamianowany 7 lutego 1930. Archiprezbiterem Bazyliki św. Piotra, 25 marca 1931.

Ojciec św. Pius XII udzielił błogosławieństwa „Urbi et orbi".

—o0o—

Pierwsze głosowanie nie dało wyniku

Rzym, 2. III. (PAT). Dziś przy pięknej, słonecznej pogodzie odbyła się pierwsza „sfumata". Tłum Rzymian gromadził się na placu św. Piotra, aby z uwagą śledzić kolor dymu, wydobywającego się sponad Kaplicy Sykstyńskiej. Na dachach i przy aparatach stoją operatorzy filmowi wpatrzeni z uwagą w dach Kaplicy Sykstyńskiej, gdzie ukazać się ma historyczny dym. Głośniki radiowe oznajmiają, że głosowanie od 9.30 do 11-ej nie dało rezultatu, a „sfumata" będzie dopiero po zakończeniu drugiego głosowania, które odbędzie się od 11-ej do 12.30.

O godz. 12.30 głośniki radiowe zapowiadają, że wkrótce będą podane wyniki głosowania. Wielkie poruszenie na placu św. Piotra. Słychać trzask aparatów filmowych i fotograficznych. Tu następuje największa sensacja. Ponieważ ukazuje się biały dym. Słychać okrzyki „wybrano Papieża", a inni mówią „to niemożliwe". Przez kilka sekund wydobywa się biały dym, tłum jest zdezorientowany i dzieli się na dwie partie. Jedni sądzą, że papież został już wybrany, inni uważają to za niemożliwe. Po kilku chwilach dopiero dym staje się stopniowo coraz bardziej gęsty i ciemny. Rezultat jest negatywny. Następne głosowanie odbędzie się dwukrotnie po południu.

Wizyta polska hr. Ciano — zawodem dla Niemiec

Min. Ciano dojeżdża w tej chwili, gdy to piszemy, do granic Włoch. Unosi z sobą z Polski wspomnienia, które — tak się nam zdaje — powinny być raczej miłe, a nam zostawia ustalony z p. min. Beckiem komunikat, który brzmi:

„W czasie wizyty ministra hrabiego Ciano w Polsce odbyto kilka rozmów, które dały możność ministrowi spraw zagranicznych Italii oraz panu Beckowi, ministrowi spraw zagranicznych Polski, stwierdzenia raz jeszcze istnienia między obydwoma krajami ducha przyjaźni i całkowitej szczerości wzajemnych stosunków jak i dodatnich tego konsekwencji.

Obaj ministrowie potwierdzili, że ład i sprawiedliwość są istotnymi celami polityki Italii i Polski. Postanowili oni rozwijać nadal przyjazną współpracę ich krajów, współpracę opartą na powinowactwie i wspólnych interesach, istniejących między Italią a Polską".

Komunikaty oficjalne z wizyt dyplomatycznych są z reguły tak redagowane, by się z nich czytelnik niczego nie dowiedział. Z powyższego komunikatu zapewne i teraz niczego się nie dowiemy. Ale mimo to spróbujmy go zanalizować na tle obecnych dążności w polityce międzynarodowej. Może się jednak czegoś dowiemy.

NIE BYŁO PAKTÓW.

Kiedy min. Ciano wyjeżdżał do Polski, prasa włoska — np. Virginio Gayda — pisała, że wizyta ma charakter raczej kurtuazyjny, i że nie będzie się zawierało żadnych nowych umów lub paktów.

Zacytowany we wstępie komunikat odpowiada tym oczekiwaniom opinii włoskiej. Dowiadujemy się z niego o rozmowach i „duchu przyjaźni", który im towarzyszył, ale nie ma w nim słowa o zawarciu jakichś nowych, polsko-włoskich, umów.

Wprawdzie język dyplomatyczny — powszechnie to wiadomo — nie jest podobny do szczerego szczebiotu dziecka, a komunikaty oficjalne z rozmów dyplomatycznych również nie zawsze mówią prawdę, w tym wypadku jednak wszystko wskazuje na to, że, skoro oficjalny komunikat nie mówi o zawarciu jakichś paktów polsko-włoskich, to tych paktów istotnie nie zawarto.

NIE WŁOCHY, TYLKO NIEMCY.

Mam wrażenie, że zawarcia jakichś paktów polsko-włoskich życzyły sobie — nie tyle Włochy, ile — Niemcy. Wynika to z obecnej sytuacji międzynarodowej...

Niemcy organizują obecnie nową akcję polityczną w Europie. Do jej przeprowadzenia potrzebują szerokiego frontu państw w Europie środkowej. Szereg ostatnich wydarzeń w Europie dowodzi, że mogą liczyć na Czecho-Słowację i na Węgry. Ale chciałyby mieć także pomoc Polski.

Także i Włochy decydują się obecnie na ważne posunięcia w stosunku do Francji. Ale do celów, ku którym zmierzają, współdziałanie Polski z „osią Rzym—Berlin" nie jest koniecznie potrzebne. P. min. Ciano — mamy to przekonanie — w czasie swego pobytu w Polsce stwierdził nawet, że to współdziałanie jest niemożliwe; opinia Polski jest nastawiona prze-

ciw Niemcom. Włochom wystarcza zabezpieczenie sobie „przyjaźni“ polskiej bez politycznych „obligów“. Niemcy zaś chciałyby znaleźć w Polsce drugą Czecho-Słowację.

GŁOS HITLEROWSKIEGO PISMA.

Że tak jest, świadczy wystąpienie półoficjalnego „Völkischer Beobachter“. We wstępnym artykule (z d. 1. III.) pisze on, że Niemcy cieszą się z wizyty hr. Ciano w Warszawie z dwóch powodów: 1) raz, że obydwa państwa (Polska i Włochy) stoją w ostrej walce z „żydowskim bolszewizmem“, choć — notuje z pewną przykrością „V. B.“ — Polska nie przystąpiła do „paktu antykominternowskiego“, — 2) także dlatego, że ta wizyta

„mogłaby naród polski pobudzić do zastanowienia nad rozwojem przyjaźni włosko-niemieckiej“.

I dalej „V. B.“ snuje marzenia, jak to Włochy i Polska nieraz w przeszłości krzyżowały szpady z narodem niemieckim, i jak to w r. 1933 obydwa narody „uścisnęły dłoń Führera“. Ale — idzie najbardziej charakterystyczny ustęp wywodów tego dziennika —

„gdy faszystowskie Włochy ten nowy kurs polityki podjęły z wrodzoną sobie aktywnością i jasną energią, a nawet podczas ciężkich prób r. 1938 wytrwały w żelaznej stałości, to w Polsce są jeszcze ciężkie przeszkody i wyraźne opory pewnych (!) grup politycznych i warstw do przezwyciężenia. I tutaj przyjaciel (Polska) mógłby się uczyć od przyjaciela (Włoch)“.

ZAWÓD DLA NIEMIEC.

Całkiem więc jasno półoficjalny dziennik niemiecki dał do zrozumienia, że Niemcy liczyły na to, iż wizyta hr. Ciano spowoduje zbliżenie Polski do Niemiec.

Jesteśmy przeciw polityce awantur w stosunku do Niemiec, ale też przeciw roli satelity, którą by nas Berlin chciał uszczęśliwić. Mamy — jak pokazują ostatnie wydarzenia — z Niemcami duży rachunek do wyrównania. Musimy więc być niezależni.

Sądzimy, że wizyta hr. Ciano zawiedzie nadzieje Niemiec... Przyjaźń z Włochami — tak. Ale „przyjaźń“ z Niemcami — nie! J. P.

Projekt ordynacji wyborczej

Pos. Dudzińskiego

Warszawa, 2 marca (tel.). Pos. Dudziński, który przed kilkunastu dniami zapowiedział na plenarnym posiedzeniu Sejmu wniesienie w terminie do 19 b. m. projektu ordynacji wyborczej, o ile do tego czasu O. Z. N. nie wystąpi z inicjatywą ustawodawczą w tym kierunku — zaprosił wczoraj dziennikarzy na konferencję w celu poinformowania ich i przedyskutowania zasadniczych punktów swojego projektu ordynacji. — Projekt ten jest w stadium opracowywania, nieuzgodniony jeszcze w szczegółach z koncepcjami innych posłów niezależnych, ale — jak zaznaczył obecny na konferencji ks. pos. Lubelski — pokrywający się z niemi w rzeczach istotnych.

Projekt ordynacji wyborczej, opracowywany przez pos. Dudzińskiego, opiera się na sześciu zasadniczych tezach.

1) Ordynacja wyborcza ma być nacjonalistyczna i zgodnie z tą zasadą odsunąć ma żydów od wpływu na życie społeczeństwa polskiego. Mają być utworzone kurie żydowskie. Żydzi będą mogli wybrać sześciu posłów. Za żyda uważa się każdego, kto w listopadzie 1918 r. zapisany był, jako żyd w księgach ludności, bądź miał ojca lub matkę narodowości żydowskiej.

2) Interesy ludności polskiej muszą być zabezpieczone na terenach mieszanych; idzie tu przede wszystkim o 3 województwa południowo-wschodnie.

3) Zmniejszenie do minimum wpływu administracji na przeciąg wyborów, skoro — mówi autor projektu — zupełne przekreślenie tego wpływu jest niemożliwe.

Zniesione mają być zgromadzenia okręgowe, głosowanie ma odbywać się na osoby, nie na listy, kandydatem na posła zostaje każdy, kto uzyskał pewną liczbę podpisów wyborców. (np. 100, jak na razie wysuwa projektodawca).

4) Wprowadzenie fachowców do parlamentu — bądź przez przywrócenie list państwowych, bądź drogą kooptacji: 10 wybranych posłów kooptuje jednego fachowca.

5) Wojskowi nie mają czynnego ani biernego prawa wyborczego.

6) Bezwzględna czystość wyborów.

Co do liczby posłów projekt przewidywałby jej zwiększenie: 340 plus 34 dokooptowanych.

Ordynacja wyborcza do Senatu ustanawiałaby wybór jednej trzeciej ogółu senatorów przez wybory powszechne (tak jak poszów), 1 trzecia w/g zasad obecnej ordynacji i 1 trzecia z nominacji Prezydenta Rzeczypospolitej z tym ograniczeniem, iż nominatami byliby ludzie, mający duże doświadczenie w zakresie pracy państwowej, a więc b. premierzy, b. prezesi Sądu Najwyższego, N. I. K., dowódcy O. K. itp.

—x—

Imperium, rasa i autarkia — trzy cele Mussoliniego

Rzym, 2. III. (PAT). Musolini przyjął w pałacu weneckim nowy dyrektoriat partii faszystowskiej, która ma rozwijać się na trzech odcinkach: imperium, rasy i autarkii.

Duce oświadczył, że hasłem narodu faszystowskiego na przyszłość winno być: a) bezustanne zwiększanie przygotowań wojskowych dla obrony Włoch przeciwko ew. planom otoczenia państw autorytatywnych, wysuwanym przez światowe prądy antyfaszystowskie, b) rozwój równoczesny zasad sprawiedliwości społecznej, celem coraz to większego upodobnienia państwa faszystowskiego do narodu ludzi pracy.

—ooo—

Wielka Brytania nie uznaje „rządu“

nankińskiego

Londyn, 2. III. (PAT). W związku z wiadomościami, że projapoński tymczasowy rząd chiński w Nankinie zamierza wszcząć działania wojenne przeciwko koncesji międzynarodowej w Szanghaju oraz brytyjskim i francuskim okrętom w porcie szanghajskim dlatego, że — zdaniem tego rządu — udzielają one pomocy marszałkowi Czang-Kai-Szekowi, wiceminister Butler w Izbie Gmin, zaś wiceminister lord Plymouth w Izbie Lordów złożyli dziś deklarację, stwierdzającą, że rząd brytyjski nie uznaje wspomnianego rządu nankińskiego i że przez to samo jakiekolwiek deklaracje, pochodzące od tego rządu, nie są przez rząd brytyjski poważnie traktowane.

Lord Plymouth stwierdził ponad to, że polityka rządu brytyjskiego na Dalekim Wschodzie opiera się na traktacie mocarstw. Rząd brytyjski nie może zgodzić się z poglądami, jakoby traktat 9 mocarstw był przedawniony lub postanowienia traktatu tego już nie odpowiadają sytuacji, przyznając co najwyżej, że sytuacja została zmieniona na skutek pogwałcenia postanowienia tego traktatu przez Japonię

Rząd brytyjski, nie może uznać zmian, powstałych na skutek jednostonnej rewizji traktatów, dokonanej przemocą.

Sytuacja w Szanghaju nadal poważna

Szanghaj, 2. III. (PAT). Japońskie władze wojskowe przeprowadziły w środę rozmowę z władzami bezpieczeństwa koncesji międzynarodowej na temat ścisłej współpracy. Rozmowy te są dowodem pewnego oprężenia między Japończykami a władzami koncesji międzynarodowej. Niemniej jednak władze japońskie zaznaczyły wyraźnie, że wrazie ponowienia się aktów terroru, dalszy rozwój sytuacji ulegnie poważnej komplikacji.

Marsz. Petain ambasadorem Francji w Burgos

Paryż, 2. III. (PAT). Oficjalnie komunikują, że marszałek Pétain został mianowany ambasadorem Francji przy hiszpańskim rządzie narodowym.

Uw. Red. Marsz. Pétain będzie specjalnie mile widzianym w Burgos. W marsz. Pétain gen Franco spotka swego dawnego wodza, dla którego miał zawsze wielki podziw i afekt. Mianowicie w czasie kampanii marokańskiej w latach 1925 do 1926, marsz. Pétain był głównodowodzącym skombinowanych wojsk francusko-hiszpańskich, w których gen. Franco dowodził dywizją hiszpańską.

Czerwony rząd nadal radzi

Alicante, 2. III. (PAT). Jak donosi korespondent Havasa, miejsce zebrań rady ministrów jest otoczone ścisłą tajemnicą. Rząd zasiada w permanencji. Obrady trwały wczoraj przez całą noc, wznowiono je po południu i przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych.

Znamienne zaprzeczenie

Londyn, 2. III. (PAT). W związku z pogłoskami prasowymi o przebywaniu wojsk niemieckich w Libii, parlamentarny podsekretarz stanu Butler oświadczył w odpowiedzi na interpelacje w Izbie Gmin, że raporty Foreign Office nie wskazują na to, aby wojska niemieckie lub niemiecki sprzęt wojenny wysyłane były ostatnio do włoskich posiadłości w Afryce.

Włochy tworzą kolorowe bataliony

Chartum, 2. III. (PAT). Według informacji prywatnych, Włosi tworzą w Abisynii oddziały wojska złożone z miejscowej, głównie muzułmańskiej ludności. Służą w tych formacjach również Arabowie-Libijczycy i Jemenici, zaś oficerowie jemeńscy odbywają w oddziałach tych praktykę. Jak donoszą z Goraibu, kilka takich batalionów stoi na południe od Hararu.

Nowy zamach bombowy

Szangahaj, 2. III. (PAT). W dniu dzisiejszym w centrum międzynarodowej koncesji, na Nanking Road eksplodawały 4 bomby. Jeden Chińczyk został raniony. Wyrządzone szkody są nieznaczne.

NOWA OFENSYWA JAPOŃSKA.

Czungking, 2. III. (PAT). Agencja chińska Central News donosi, że wojska japońskie w centralnych Chinach rozpoczęły wielką ofensywę na zachód od Hankau. Celem natarcia japońskiego są prawdopodobnie Szasi i Iczang, dwa porty na rzece Yangtse. Oddziały japońskie 3-krotnie podejmowały natarcei, jednak — jak dotąd — nie zdołały przekroczyć rzeki. Wojska chińskie stawiają zacięty opór.

—:ooo:—

Rolnictwo czy przemysł?

Zażarta dyskusja w Sejmie

Warszawa, 2. III. (Tel.). Dzisiejsze całodzienne posiedzenie Sejmu poświęcone było debacie nad projektem ustawy inwestycyjnej. W obradach wzięli udział członkowie rządu z p. premierem i wicepremierem na czele.

Obszerny referat wygłosił pos. Sikorski. Podkreślił on, że w planie inwestycyjnym obejmującym 2 miliardy zł, przeznacza się 1.200 milionów **na dotacje na F. O. N.** Potrzeby tej nie ma powodu szerzej uzasadniać. Na inwestycje rolne przeznacza się 105 milionów. Szereg mówców wyraziło opinię, że ta ostatnia suma jest zbyt mała w stosunku do potrzeb.

Niewątpliwą jest — zdaniem referenta — **potrzeba kredytów dla rolnictwa, zwłaszcza długoterminowych, kredyty te jednak nie mogą być przyznawane poprzez ustawę o inwestycjach publicznych, lecz należy zasilać właściwe źródła — kredytowe. P. wicepremier awizował już pierwszą transzę 50 milionów zł takiego kredytu.**

W obradach komisyjnych zwracano też uwagę na rozmiary podejmowanych inwestycji i wyrażono życzenie, aby dotychczasowe tempo wzrostu akcji inwestycyjnej nie słabło.

Należy podkreślić, że w ostatnich czterech latach tempo wzrostu inwestycji publicznych było w Polsce silniejsze, aniżeli w jakimkolwiek innym państwie.

Plan zakreślony na najbliższe 15 lat przewiduje w grubym zarysie przesunięcie szeregu ośrodków produkcyjnych bliżej bezsurowcowych i ma wzmóc procesy urbanizacyjne. Zakreśla sobie jako cel

uzyskanie w roku 1950 takiej struktury gospodarczej, ażeby połowa ludności utrzymywała się z rolnictwa, a druga z innych działów zawodowych.

Ażeby ten cel osiągnąć, inwestycje po spełnieniu celu obronnego, muszą przyczyniać się głównie do uprzemysłowienia kraju. Muszą przede wszystkim postawić na nogi człowieka, gospodarującego na własnym warsztacie. Dlatego **środki, które państwo** poza budżetem czerpie z dochodu społecznego, **muszą służyć** na powiększenie naszego potencjału produkcyjnego.

W szczególności przewiduje się, że na projektowane w ustawie inwestycje dadzą:

Zakłady ubezpieczenia społecznego około 500 milionów, banki państwowe i inne instytucje publiczne — 400 milionów, w formie wewnętrznych pożyczek emisyjnych wpłynąć ma w okresie 3 lat około 600 milionów, w formie różnych kredytów krótkoterminowych — 300 milionów, w formie kredytów zagranicznych i towarowych 150 milionów, a w wewnętrznych kredytach towarowych — 75 milionów. Razem — 2.025 milionów złotych.

Z tych cyfr przybliżonych okazuje się, że przewidziany jest tylko minimalny udział kredytów zagranicznych a całe sfinansowanie spada na rynek wewnętrzny.

Dominujące znaczenie dla prywatnej działalności gospodarczej, **zwłaszcza inwestycyjnej, ma wysokość stopy procentowej.** Tani, łatwy, dostępny **kredyt nie jest jednak do pomyślenia bez regeneracji rynku pieniężnego.** Prace rozpoczęte w tej dziedzinie przez ministerstwo skarbu mają znaczenie dominujące dla ogólnego ruchu inwestycyjnego.

Pos. Barański po dokonaniu przeglądu tego, co dzieje się na odcinku inwestycyjnym zagranicą **podkreśla, że jedynym źródłem operacji inwestycyjnej będzie dochód społeczny, bo nie z czego innego, tylko z kieszeni społeczeństwa będziemy te rzeczy finansować.** Nie sposób jest apelować stale i ciągle pod adresem skarbu państwa, bo **możliwości państwa nie pozwalają mu na odpowiedź pozytywną na ten apel. O dodatkowych kredytach na cele inwestycyjne w budżecie niema mowy.**

Również i plan inwestycyjny jest tak napięty, że wyczerpuje zupełnie zdolności finansowe państwa.

Rolnictwo kluczowym punktem Polski

Pos. gen. Żeligowski wskazuje na wagę planu inwestycyjnego obronnego, ale zaznacza, że poza tym planem istnieje plan inwestycyjny gospodarczy. Mówca zastanawia się co poza obroną jest najważniejsze w Polsce?

Przypuszcza, że od szeregu lat myślą przewodnią w naszym życiu gospodarczym było odbudowanie przemysłu i pożyczki zagraniczne. Zachodzi pytanie, czy to były dobre plany. Kiedy mówi się dzisiaj, że

płk. Koc ma jechać za granicę po nową pożyczkę, mnóstwu rolnikom, którzy mają długi, włosy stają na głowie.

Rolnictwo jest zapomniane, zbagatelizowane, 72 proc. ludności nie tylko pracuje na roli. Nie, to jest **wielki kompleks zagadnień rolniczych państwa, to jest kluczowy punkt Polski.** Dopóki nie ujmiemy jak należy problemu rolnictwa, dopóty nie będziemy mieli wielkiego planu inwestycyjnego, będzie tylko szamotanie się na miejscu. **Rolnictwo to nie tylko produkcja rolna, ale wielka sprawa ludowa, której nie potrafiliśmy dotychczas rozwiązać. Na arenę występują masy ludowe — a czy mamy dla nich przygotowaną pracę, czy mamy styl gospodarczy? Nie, jest tylko polityka i kiedy zbliża się okres wyborów, wtedy zaczynają się hasła i komplety rzucane rolnikom. Na tym się kończy, później się o rolnictwie zapomina. Mówi się:**

Unarodowienie miast, a jak się to zrobi? do unarodowienia miast potrzebny jest zdrowy element rolniczy. Przemysł musi rozwijać się proporcjonalnie do rozwoju rolnictwa. Organizm gospodarczy Polski jest chory. Trzeba diagnozy. Leczymy tylko serce — obronę, a trzeba leczyć cały organizm, musimy poczuć się narodem rolniczym — to jest mus dziejowy. Nie chodzi tu tylko o podniesienie opłacalności rolnictwa ani o oddłużenie. Tu chodzi o nowe oblicze Polski, nowe siły, nowy styl, nie tylko gospodarczy, ale styl duchowy, który tkwi w nas jako narodzie rolniczym.

Interpelacja w sprawie Korfantego

Warszawa, 2 marca (tel.) Do laski marszałkowskiej przyjęta została interpelacja pos. Putka, skierowana do Ministra Sprawiedliwości w sprawie przewlekania przez władze prokuratorskie w Katowicach dochodzeń przeciwko Wojciechowi Korfantemu. W interpelacji tej pos. Putek stwierdza, że

urzędy prokuratorskie popełniają zadziwiające pomyłki faktyczne i prawne gdy chodzi o osobę Korfantego.

Już w r. 1930 popełnił taką pomyłkę wybitny osadzając Korfantego w Brześciu jako rzekomego przewódcę Centrolewu.

Każdemu kto nie był neofitą w sprawach politycznych wiadome było, że Korfanty do Centrolewu nie należał i w krakowskim kongresie Centrolewu udziału nie brał. Obecnie opinia publiczna dowiaduje się o nowych pomyłkach władz prokuratorskich w Katowicach, związanych z doniesieniem jakiegoś oszczercy, który podjął się trudu przekonania świata jakoby Wojciech Korfanty był pospolitym oszustem, którego należy uwięzić za rzekome oszustwa, popełnione na szkodę Związku Górniczego i Hutniczego.

Można być zakamieniałym wrogiem politycznym Korfantego, ale to jeszcze nie uprawnia do zniżania się do takich metod walki politycznej, które wzbudzać muszą wstręt w każdym uczciwym człowieku i poniżają naród polski w opinii świata. Nie można się dziwić, że Korfanty, który skutków pomyłki prokuratora Michałowskiego doświadczył fizycznie i moralnie w Brześciu, nie uznał za stosowne wystawiać się na nową ciężką próbę. Dlatego wyjechał za granicę. Od roku 1935 aż do chwili obecnej władze prokuratorskie w Katowicach prowadzą przeciwko niemu dochodzenia z tak zadziwiającą powolnością, że jeśli w tym tempie będą nadal prowadzone, to prawdopodobnie

tak oskarżony jak i oskarżyciele pomrą, nim sprawa końca się doczeka.

Różne okoliczności wskazują, że jedynym celem wytoczenia sprawy jest to, aby nigdy się nie skończyła, a co najważniejsza, aby zawsze istnieć mógł pretekst do osadzenia Korfantego w więzieniu.

Interpelant zapytuje p. ministra sprawiedliwości, dlaczego władze prokuratorskie w Katowicach przez przeszło 4 lata przewlekają dochodzenia w sprawie Korfantego i kiedy wreszcie te dochodzenia zakończą? Ile jest prawdy w pogłoskach, że w związku z tymi przewlekającymi się dochodzeniami przygotowany jest nakaz aresztowania Wojciecha Korfantego i jak p. Minister zamierza ustosunkować się do niedopuszczalnego i nieuzasadnionego przewlekania dochodzeń.

Pos. ks. Lubelski złożył dziś interpelacje do pana Prezesa Rady Ministrów w sprawie kontroli banków państwowych przez N. I. K. W interpelacji tej wskazuje, że Bank Gospodarstwa Krajowego, mający obrotu 3,000.000.000 zł nie był kontrolowany od 1931 roku, Bank Rolny o obrocie blisko 2,000.000.000 zł nie był kontrolowany od r. 1926 i zapytuje, dlaczego rząd nie wzywał przez tyle lat N. I. K. P. do przeprowadzenia kontroli we wspomnianych bankach i czy gotów jest wezwać w tym roku do tego N. I. K. P.

Polonia amerykańska o działalności ks. inf. pos. Lubelskiego

Warszawa, 2. III. (Tel.). Pos. ks. Lubelski otrzymuje szereg listów od Poloni amerykańskiej. W listach tych rodacy z Ameryki piszą, że akcja ks. Infułata odbiła się żywym echem wśród Polonii amerykańskiej, której młoda generacja wychowywana jest w szacunku dla godności ludzkiej i swobód obywatelskich. Jako katolicy stwierdzamy, iż ks. Infułat oddał wielką usługę czci. jaką nasz lud wychodźczy otacza duchowieństwo.

OZN WNOSI INTERPELACJĘ W SPRAWIE GDAŃSKA.

Warszawa, 2. III. (Tel.). Koła parlamentarne O. Z. N. zamierzają zgłosić interpelację w sprawie Gdańska.

Delegacja w M. S. Z. w sprawie Politechniki Gdańskiej

Warszawa, 2. III. (PAT). Podsekretarz stanu w M. S. Z. przyjął delegację przedstawicieli grupy rodziców studentów polskich Politechniki gdańskiej. Delegacja ta przedstawiła dezyderaty w sprawie szkód, jakie mogłyby w dziedzinie studiów powstać dla studentów Polaków.

Podsekretarz Stanu zapewnił delegację, że rząd polski poczyni wszelkie kroki, by polska młodzież akademicka Politechniki gdańskiej nie poniosła szkody w studiach.

Niesłychane zajścia w parlamencie holenderskim

Haga, 2. III. (PAT). W drugiej Izbie Stanów generalnych doszło dziś do nienotowanych w historii parlamentu holenderskiego awantur, w wyniku których przedstawiciel holenderskiego ruchu narodowo-socjalistycznego Rost van Tonningen został przemocą wyniesiony z sali posiedzeń. Powodem zajść był jego wniosek o przyspieszenie załatwienia interpelacji w sprawie afery OSS. Po wyniesieniu interpelanta siłą przez woźnych w czasie ogólnego zamieszania i zgiełku przewodniczący Izby odroczył posiedzenie.

Przed wyborem Papieża

Pełny komplet kardynałów na Conclave

W Conclave biorą udział wszyscy kardynałowie w liczbie 62, w czym jak wiadomo, kardynałów Włochów jest 32, a kardynałów zagranicznych 27. Biorą więc udział w Conclave także kardynałowie chorzy, których stan zdrowia zresztą w ostatnim czasie wybitnie się poprawił. Prawie w ostatniej chwili przed zamknięciem Conclave przybyli trzej kardynałowie amerykańscy, mianowicie kardynał O'Connell (Boston), Copello i Leme (Ameryka Południowa). Przybyli oni rano we środę 1 marca, jak już donosiliśmy, na statku „Neptunia" do Neapolu, skąd kardynał O'Connell odjechał samochodem i o godz. 14 już był w Watykanie. Dwaj zaś kardynałowie południowo amerykańscy wsiedli do specjalnego pociągu, dostarczonego im przez rząd włoski i w Watykanie byli o godz. 10.45 rano.

Cztery głosowania

Należy zaznaczyć, że głosowanie na Papieża przez Kolegium Kardynalskie w kaplicy Sykstyńskiej odbywa się dwa razy dziennie, ale za każdym razem jest podwójne. Mianowicie jeżeli pierwszy wynik głosowania wypadnie negatywnie, natychmiast odbywa się głosowanie drugie. I dopiero po tym drugim głosowaniu spala się kartki, ażeby tłum czekający przed Bazyliką św. Piotra zawiadomić o wyniku wyborów. Skutkiem tego codziennie odbywają się właściwie cztery głosowania.

Charge d'affaires R. P. u Prymasa Polski

Do Conclave kardynałowie wstąpili we środę o godz. 16. Uderzenie dzwonu wezwało wszystkich nienależących do Conclave do opuszczenia jego obszaru, przy czym przystąpiono do zamknięcia ostatnich drzwi, stanowiących komunikację pomiędzy Conclave a światem zewnętrznym.

Na krótko przed zamknięciem Conclave można było odwiedzać kardynałów i składać im wizyty. Charge d'affaires R. P. przy Watykanie p. Janikowski w towarzystwie radcy kanonicznego ks. Meysztowicza złożyli wizytę ks. kardynałowi Hlondowi. Kardynał Hlond zajmuje celę na 2-gim piętrze w apartamentach gwardii szlacheckiej. Jak wiadomo, cele i apartamenty zostały rozlosowane.

Hołd dla kard. Pacelliego

We środę współpracownicy wszystkich trzech sekcji Sekretariatu Stanu złożyli hołd kardynałowi Pacelliemu jako swemu, automatycznie w związku ze śmiercią Papieża Piusa XI ustępującemu, szefowi. Imieniem zebranych przemówił prałat Domenico Tardini, dotychczasowy sekretarz spraw nadzwyczajnych. W przemówieniu swym przypomniał on lata pracy kardynała Pacelliego u boku Piusa XI, który tak często publicznie oświadczał pełne zadowolenie z działalności tego bliskiego sobie współpracownika, zapewnił o gorących modłach wszystkich za Kościół i o ubłaganie, by nowy Pasterz Najwyższy był wedle serca Bożego, a kończąc prosił Kardynała o zachowanie w dobrej pamięci swych dotychczasowych podwładnych i pobłogosławił im na przyszłość.

Kardynał Pacelli w odpowiedzi ze wzruszeniem wspomniał niezapomnianą umiłowaną postać Piusa XI, dziękował obecnym za cenną współpracę i, łącząc się z ich modlitwami, błogosławił im, ich pracom i intencjom.

Cały świat w oczekiwaniu...

Jakim będzie nowy pontyfikat

„L'Avvenire d'Italia" (24. II.) we wstępnym artykule p. t. „W oczekiwaniu" podkreśla, że dziś ludzie cywilizowani na całej ziemi, oczekując wyboru nowego papieża, czują, że to ich sprawa, niezależnie od różnic wyznaniowych i różnic politycznych, jakie ich dzielą. Skoro autorytet Ligi Narodów okazał się nie wystarczający, to widocznie zachodzi potrzeba takiej Instytucji pojednawczej, która by rozporządzała największym, jaki istnieje na ziemi, autorytetem moralnym. I tu przychodzi na myśl papież i jego rola uniwersalnego pojednawcy, papież, zapatrzony w przeznaczenia ostateczne ludzkości, który ponad zmiennymi kolejami życia, nieraz w myśl życzeń tych czy innych potęg politycznych, często naprzekór im, — rzuca swój ogromny autorytet na szalę bieżących wypadków.

Paryski „Figaro" w znamiennym artykule „Le successeur de Pie XI" zwraca uwagę, że: „Nadchodzący papież będzie miał przed sobą drogę utorowaną przez ofiarne życie Piusa XI. Jego wybór spotka się z entuzjazmem tych wielu milionów ludzkich istnień, rozsianych po całym globie, którzy zachowują gorące przywiązanie do swej ziemskiej ojczyzny, lecz myślą zarazem kategoriami uniwersalnymi, którzy odczuwają problem odwieczny ludzkiego serca, spragnionego przez religię związku z Bogiem. Obok żalu i głębokiego smutku po zmarłym papieżu, wstępuje w ludzkie serca głębokie uczucie bezpieczeństwa i zaufanie do przyszłości... Piotr ożyje w następcy Ojca, któregośmy stracili".

„La Croix" pisze: „Nadchodzi czas, kiedy będzie wybrany nowy papież. Życie kulturalne świata jakby zatrzymało się na chwilę w powszechnym oczekiwaniu. Odczuwa się, że ponad wszelkie sprawy bieżące i troski międzynarodowe obiór nowego papieża stanowi sprawę najważniejszą. Wpływ moralny Stolicy Świętej zaważył w ostatnich czasach tak silnie na stosunkach międzynarodowych, że wszystkie rządy państw cywilizowanych, są bezpośrednio zainteresowane w tym wielkim pytaniu: kto będzie następcą Piusa XI? — Jakim będzie jego pontyfikat? Co przyniosą jego wskazania w czasie wielkich zbrojeń, powszechnego wyczekiwania i zawikłanej gry dyplomatów?"

Londyński „Catholic Herald" w artyk. „Cały świat czeka" wyjaśnia, że „nie tylko sami katolicy, ale i cały świat cywilizowany oczekuje wyboru nowego papieża. Bo dziś cała ludzkość jakby podświadomie pragnie duchowego kierownika, który by świętością osobistą i autorytetem nadanym mu od Boga wyprowadził udręczone walką życiową narody na drogę pokoju i pożytecznej dla wszystkich współpracy... I w tym oczekiwaniu — zda się — jakby wszyscy ludzie dobrej woli, ze wszystkich narodów i krańców ziemi, łączyli się w sercu z modłami katolików, jakie Kościół zaleca odmawiać o szczęśliwy wybór nowego papieża".

Przygotowanie apartamentu dla nowego Papieża

W oficjalnych apartamentach papieskich poczyniono już odpowiednie przygotowania na przyjęcie nowego Papieża. Apartamenty prywatne na razie nie mogą być użyte, ponieważ część ich zajęta została na Conclave i opieczętowana. W tymczasowej sypialni nowego Papieża ustawiono łóżko, które należało niegdyś do Piusa X.

Zadanie nowego Papieża

We środę o godz. 9.30 na rozpoczęcie Conclave odprawiona została Msza do Ducha św. w obecności 56 kardynałów. Nie mogli przybyć kardynałowie Marchetti, Boggiani i La Puma. Uroczystą Mszę św. odprawił kardynał-dziekan św. Kolegium — Granito di Belmonte, po czym mgr Bacci, sekretarz „brevium ad principes", wygłosił przemówienie o wyborze nowego Papieża.

Na wstępie mówca podkreślił, że jak to już pisał Tacyt, książęta są śmiertelni, ale instytucje wieczne, co w dużym stopniu można zastosować do tej boskiej instytucji, jaką jest Kościół. Następnie przytoczył zdania doktorów Kościoła o wielkiej godności Najwyższego Pasterza. Wskazanym jest w streszczeniu przypomnieć sobie dzieje Kościoła, gdyż to może ułatwić zorientowanie się w cechach i zaletach, jakie powinien posiadać nowy Papież. Mówca wspomina więc o pierwszych wiekach prześladowania Kościoła, o schizmie wschodniej, o cezarystycznych zakusach i wtrącaniu się władców świeckich do życia wewnętrznego Kościoła, wreszcie przechodzi do czasów nowożytnych i błędów różnych nowatorów. Przeciwko tym wszelkim niedomaganiom Stolica Apostolska zawsze znajdowała środki zaradcze. Przy wyborze nowego Papieża należy uwzględnić przede wszystkim takie cechy, jak mądrość i świętość, których przykładem byli poprzedni Papieże. Należy uwzględnić również szczególniejsze warunki czasów dzisiejszych, w których potęgi doczesne usiłują pomniejszyć wartość prawdy odwiecznej, czasy, w których wychowuje się młodzież w pewnych krajach w pogardzie dla światła zawartego w prawdzie Chrystusowej i w odgrzewaniu starych błędów. Mówca wspomniał o zamęcie i nienawiści, jakie dziś panują na terenie życia międzynarodowego. Ludzkie środki przeciwdziałania szerzącemu się złu, ani autorytet tylko władzy doczesnej, tu nie wystarczają. Potrzeba zatem powrotu do nakazów ewangelicznych i nauki Chrystusa, które jedynie tylko mogą wprowadzić ludzkość na właściwą drogę i zdolne są odnowić życie narodów, usuwając nienawiści i uspakajając namiętności. Oto ogromne zadanie nowego Papieża, którego ma wybrać św. Kolegium. Mówca zaklina kardynałów-wyborców, aby dali Kościołowi nowego Zwierzchnika, obdarzonego taką mądrością i świętością, który mógłby na siebie wziąć brzemię czasów dzisiejszych i spełnić z Bożą pomocą wielką misję, jaka mu będzie powierzona.

Zakończył ks. prałat Bacci swe przemówienie, przywołując na pamięć zmarłego Papieża i zwracając się ku niemu o wstawiennictwo w niebiosach przy szczęśliwym wyborze jego następcy.

Nowy Sącz

DOM NOCLEGOWY I PRZYTULISKO. Staraniem znanych katolickich działaczek p. drowej St. Zarankowej i p. prof. Lamborowej, został otwarty w barakach miejskich przy ulicy Kolejowej Dom Noclegowy, obliczony na 40 łóżek, gdzie niezamożni zamiejscowi znaleźć mogą nocleg po 20 gr., miejscowi po 10 groszy, a zupełnie ubodzy za darmo. Przy domu noclegowym istnieje także "Przytulisko" dla osób starych, chorych, niezdolnych zupełnie do pracy, których szpitale dla braku miejsca i z powodu nieuleczalności nie mogą przyjąć.

ROZBUDOWA BARAKÓW MIEJSKICH. Wbrew krążącym pogłoskom Zarząd Miejski w Nowym Sączu nie tylko, iż nie zamierza likwidować Baraków miejskich w N. Sączu, lecz w ciągu lata zamierza go odrestaurować i rozbudować, aby wszyscy niezamożni obywatele miasta znaleźć mogli odpowiednie pomieszczenie. Dzięki poparciu Zarządu Miejskiego w Nowym Sączu, istnieje w tych barakach przy ulicy Kolejowej „Przedszkole" i „Świetlica", gdzie dzieci mieszkańców baraków udających się do pracy są dożywiane i gdzie znajdują całkowitą opiekę. Zarząd Miejski dba, aby wszyscy mieszkańcy baraków mieli pracę bądź to przy robotach prowadzonych przez Zarząd Miejski, bądź to przy innych istniejących w powiecie robotach publicznych.

STARANIEM „CHRZ. FRONTU GOSP." W Nowym Sączu powstał w Nowym Sączu "Chrześcijański Związek Właścicieli Nieruchomości", mający swoje biuro w Sali „Czytelni Mieszczańskiej" przy ulicy Jagiellońskiej. Do Związku z każdym dniem zapisują się gremialnie nowi członkowie, którzy widząc sprzeczność swych interesów z interesami żydów, tłumnie wypisują się ze związków, do których należą także żydzi. We wtorki i piątki po południu Związek udziela zainteresowanym bezpłatnych fachowych porad prawnych.

Godną pochwały i naśladowania akcję systematycznego powiększania polskiego stanu posiadania prowadzi T-wo „Sokół" w Nowym Sączu, a w szczególności długoletni kierownik „Kinoteatru w Sokole", zasłużony działacz społeczny prof. Piotr Kosiński, który prowadząc kino dba zawsze ,aby repertuar był polski i zgodny z życzeniami katolickiego społeczeństwa. Dzięki jego energii i zapobiegliwości „Sokół" posiada nowoczesny gmach i najbardziej nowoczesne urządzenia gimnastyczne. W ubiegłym roku „Sokół" zakupił za kilkaset tysięcy złotych plac pod nowoczesne boisko do gier i gimnastyki.

———:o0o:———

Obywatelski czyn przemysłowca gorlickiego

Jak donoszą, przemysłowiec naftowy Fr. Rziha zdeklarował na ręce burmistrza A. Kwaskowskiego w Gorlicach — 150.000 zł na cele społeczne miasta Gorlic, a przede wszystkim na dziecińce, ochronki, domy starców itp. inwestycje miejskie. Nadto złożył 50.000 zł na odbudowę zniszczonej w czasie wojny światowej kaplicy przy kościele parafialnym w Gorlicach.

Humor

PAL I POSEŁ.

Miał pan poseł wiele żalu,
Więc powiada w ostrym tonie
Czemu nieśmiertelni z PAL'u
Nic nie robią przy Ozonie?

„Goetel totalniaka wali,
Masło z Bigdą robi Kaden,
Do nas nikt się nie PAL'i,
Dla nas nic nie robi żaden...

Panie pośle! proszę jaśniej.
Nic nie robią? Znakomicie!
Ale niech nam pan wyjaśni,
Co właściwie wy robicie?

Bo rozumiem „planowanie“,
Pojmę też, że się „jednoczy“,
Ale rezultaty, panie,
Któż na własne ujrzał oczy...

Co ma robić Akademia,
Wysłuchawszy tego psalmu!
Rada w radę... I już wiem ja:
Jakiś wawrzyn pośle PAL mu...

(„Kurier Warsz.“).

Wiadomości z kraju

List pasterski ks. Biskupa Lorka

Ks. Biskup Lorek w swym liście pasterskim do diecezjan wzywa wiernych do pielęgnowania ducha katolickiego w rodzinie.

„Niech — pisze Arcypasterz — ożyje w domach naszych duch katolicki, żywy, czynny, ofiarny. Oby każdy, wchodząc do mieszkań naszych, witany pozdrowieniem chrześcijańskim, spostrzegał na naczelnym miejscu krzyż wśród pięknych obrazów świętych. A jeżeli cała rodzina klękać będzie do codziennej modlitwy, jeżeli w poszanowaniu będzie niedziela, jeżeli często wspólnie przystępować będziecie do Stołu Pańskiego, będę spokojny o losy Kościoła na tym odcinku Polski. Albowiem przyszłość ludzkości rozstrzygnie się nie na frontach wśród huku dział i warkotu samolotów bojowych, ani w fabrykach lub w parlamentach, ale, o ile nas wszystko nie myli, przyszłość tę rozstrzygnie dobra katolicka rodzina i szkoła. To jest schron, zbudowany przez samego Boga przed trującym powietrzem bezbożności i obojętności religijnej“.

Rządy żydowskie w Łodzi

„Warsz. Dziennik Nar.“ pisze:

„Min. Spraw Wewnętrznych zatwierdziło wybrany przez socjalistyczno-żydowską większość zarząd miasta Łodzi. W magistracie zaroi się od żydów. Referentem komisji budżetowej został żyd Hartman. Na referenta komisji prawnej PPS projektuje również żyda. Wobec odrzucenia przez większość socjalistyczno-żydowską projektu Str. Narodowego zredukowania pracowników miejskich żydów, na stanowiskach pozostaną i ci żydzi, których zatrudniał sanacyjny zarząd miejski z p. Godlewskim, jako komisarskim prez. miasta. Będziemy mieli więc w Łodzi de nomine rządy socjalistyczne, a de facto rządy żydowskie.

Jednocześnie wzmogły się represje wobec Str. Narodowego. Od dwóch tygodni żadne zebranie Str. Narodowego wobec zakazu władz administracyjnych nie mogło dojść do skutku“.

Bielany idą naprzód w pracy społecznej

Bielany to wieś podkrakowska, spokojna, cicha i pracowita, która nie przyjęła naleciałości kultury wielkomiejskiej! Dojrzała do pracy społecznej. Pożytecznie pracuje tam Ochotnicza Straż Pożarna. Młodzież męska skupia się w K. S. M. M., żeńska w Kółkach Różańcowych i Kole Byłych Wychowanków Szkolnych. Matki zorganizowane są w Kółka Różańcowe, chętnie uczestniczą w zebraniach i ochoczo śpieszą z pomocą młodzieży. Rozpoczęto też budowę nowej szkoły. Dobry ton wsi nadaje prawy człowiek p. Pudlik, sołtys gromady. W przygotowaniu jest kurs sadownictwa dla młodzieży męskiej i młodych gospodarzy, a dla matek i dziewcząt kurs warzywnictwa.

Dzieci wiejskie na „Ścigacz“

Na jednym z zebrań Koła Szkolnego T-wa P. B. S. P. na Bielanach koło Krakowa, dzieci samorzutnie wyraziły chęć, pod wpływem czytania pism szkolnych, że chciałyby choć drobną kwotą przyczynić się do ufundowania „Ścigacza“ szkolnego. Grono nauczycielskie podjęło inicjatywę dzieci, które dn. 26 lutego po kilkutygodniowym przygotowaniu, odegrały przedstawienie p. t. „Zaczarowana fujarka“. W przedstawieniu wzięło udział 24 dzieci. Stosownie do uchwały Koła dochód w kwocie 11 zł przeznaczono na „Ścigacz“ a 10 zł na cele T-wa P. B. S. P.

Zebranie Komisji Prasowej Episkopatu Polski

Dnia 28 b. m. w siedzibie Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej odbyło się zebranie komisji Prasowej Episkopatu Polski. Na posiedzeniu byli obecni Ks. Metropolita Sapieha (przewodniczący), Ks. Arcybiskup Gall, Księża Biskupi Adamski, Gawlina, Lorek, Zakrzewski. Komisja Prasowa Episkopatu przyjęła do wiadomości sprawozdanie z działalności podkomisji prasowej, filmowej i radiowej, omówiła i powzięła decyzję w szeregu spraw. Projekt zwołania międzynarodowego zjazdu dziennikarzy katolickich do Warszawy zreferował ks. prałat Kaczyński.

Kurs Wyższej kultury religijnej w Łomży

Dnia 24 lutego w sali Domu Katolickiego w Łomży na zakończenie kursu Wyższej Kultury Religijnej, ks. Biskup Łukomski wygłosił wykład p. t. „O chrześcijańskim posłannictwie Polski“. Po wykładzie ks. dyr. Rogiński złożył sprawozdanie, z którego wynikało, że kurs trwał od listopada do końca lutego. Wykładów, obejmujących zagadnienia teologiczne, historyczne i społeczne, wygłoszono 46, słuchaczów było 155 (urzędnicy, nauczyciele, przedstawiciele wolnych zawodów). 80 osób otrzymało zaświadczenie z ukończenia kursu lub też zostało zakwalifikowanych na drugi stopień następnego kursu.

Film antymoralny nareszcie zdjęto z ekranu

Film „Purytanin“, przeciwko któremu wystąpiła cała opinia narodowa i katolicka naszej stolicy, został z rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych zdjęty z ekranu i wznowienie jego zostało zakazane. Katolicka Agencja Prasowa wystąpiła przeciwko „Purytaninowi“, jako filmowi o tendencjach niezdrowych, antymoralnych i jako filmowi, obrażającemu uczucia estetyczne, ordynarnemu, budzącemu najgorsze instynkty. W obronie tego filmu wystąpił jedynie marksistowski „Dziennik Ludowy“.

Wystawa grafiki w Katowicach

Piszą nam z Katowic: W „Domu Sztuki“ przy ul. Piłsudskiego mamy obecnie sposobność oglądania niezwykle pięknej i interesującej wystawy grafiki i akwarel znanego krakowskiego artysty, Władysława Zakrzewskiego. Wśród wystawionych prac wyróżnić należy zwłaszcza akwaforty z teki śląskiej, nagrodzone przez krakowską Akademię Umiejętności. W tych doskonałych grafikach znalazł swoisty wyraz Śląsk, jego kipiące życie, twarda praca rąk i maszyn, romantyczne kościółki, drzemiące lasy i całe piękno życia tej części Polski. — Omawiana wystawa jest niecodziennym wydarzeniem artystycznym w naszym mieście i obudziła powszechne zainteresowanie. (m).

Wybuch w japońskiej prochowni

W Hirakata w Japonii wybuchł pożar w prochowni. Według oficjalnych danych w czasie wybuchu, jaki nastąpił, **10 osób zostało zabitych na miejscu, a 38 zaginęło. Około 40 jest ciężko rannych, przeszło 400 odniosło lekkie rany i doznało oparzeń.** 300 domów w okolicy prochowni zostało zniszczonych, przeszło 100 doznało poważnych uszkodzeń. 8 tysięcy osób jest bez dachu nad głową.

Eksplozja w prochowni w Hirakata, jak stwierdziło dochodzenie, została spowodowana **niedbalstwem jednego z robotników, który upuścił bombę w chwili wypełniania jej materiałem wybuchowym, powodując w ten sposób wybuch.** Hirakata jest małym miasteczkiem liczącym 27 tysięcy mieszkańców, położonym o 21 km. na północny wschód od Osaka. Pożar, który ogarnął część domów na przedmieściach miasta, w pewnym momencie zagrażał całemu miastu. Jedynie dzięki akcji ratunkowej, w której prócz straży ogniowej wzięło również udział i wojsko, udało się pożar zlokalizować i opanować. W kilkanaście minut po wybuchu wszyscy mieszkańcy miasta zostali ewakuowani. **Komunikacja pomiędzy Osaka i Kyoto przez Hirakata była przez jakiś czas przerwana.** Miasto tonęło w ciemnościach z powodu uszkodzenia elektrowni.

Żydzi wyrzekają się łatwo „węgierskości“

Przywódca mniejszości węgierskiej w dawnej Czechosłowacji, obecnie minister t. zw. Górnych Węgier, t. j. ziem przyłączonych ostatnio do korony św. Stefana po ugodzie wiedeńskiej, Andor Jaross przedstawił niedawno w parlamencie budapeszteńskim dziwną rolę, jaką żydzi odgrywali i odgrywają w życiu państwowym węgierskim. **Przed wojną opinia węgierska uważała powszechnie żydów napływających z Galicji i osiadłych na ziemiach posiadających ludność słowacką, ruską lub rumuńską, za element bardzo pożądany, jako pionierów madiaryzacji i szerzycieli kultury węgierskiej, dzięki którym może się spełnić marzenie o wielkim 20 milionowym narodzie węgierskim.** Opinia ta jednak rychło rozwiała się po wojnie. Żydzi węgierscy, którzy znaleźli się pod panowaniem Czecho-Słowacji wyrzekli się swej „węgierskości“. W r. 1930 na 134 tysiące żydów zamieszkałych na Słowaczyźnie zaledwie 9.600 przyznawało się nadal do sympatyj prowęgierskich. Podobny stan zaobserwowano również na Rusi Podkarp., gdzie na 101 tysięcy żydów około 5.600 uznawało się rzekomo za Węgrów. Reszta stała się albo „Czechosłowakami“ (tj. ani Czechami, ani Słowakami) bądź wprost żydami. Ciekawy ten objaw żydowskiego mimikri charakteryzują słowa adwokata z Koszyc dra Job Ungara, który mówił: **Dziad mój przybył z Galicji i był żydem; ojciec mój uznawał się za Węgra, Węgrem czuję się również i ja, ale mój syn, być może, nie zechce już być Węgrem... Co się tyczy mego wnuka, to nie wiem, kim on będzie“. (KAP).**

—ooo—

Z szerokiego świata

W TYCH DNIACH NASTĄPI INAUGURACJA NAJWYŻSZEJ NA ŚWIECIE KOLEJKI LINOWEJ, łączącej wysokogórską (2000 m) stację klimatyczną Breuil z lodowcem Plateau Rosa, leżącym na wysokości 3500 metrów, pod szczytem Cervino (Matterhorn). Pierwszy odcinek Breuil—Plateau Maison czynny jest już od 2 lat. Wykończony obecnie ma przeszło 4 km długości, które wagony kolejki przebywać będą w 13 minut. — W ten sposób przestrzeń Breuil—lodowiec Plateau Rosa, o różnicy poziomu przeszło 1500 metrów, będzie mogła być przebyta w niecałe 20 minut.

W RANGOON (INDIE BRYTYJSKIE) DOSZŁO DO POWAŻNEGO STARCIA MIĘDZY HINDUSAMI A MUZUŁMANAMI. Policja brytyjska interweniowała trzykrotnie, dokonując szarży na tłum. Trzy osoby zostały zabite, a 55 odniosło cięższe i lżejsze rany. Władze brytyjskie wydały zakaz odbywania zgromadzeń publicznych.

—ooo—

Niebezpieczne projekty

Zamach na niezależność rolnictwa

Donosiliśmy wczoraj o uzgodnieniu stanowiska OZN z min. Poniatowskim w sprawie nowej organizacji rolnictwa, podając jednocześnie pogłoskę, jakoby przygotowywano już odpowiedni projekt ustawy, celem wniesienia go do laski marszałkowskiej w najbliższych miesiącach. Sprawa jest niesłychanie ważna. Od tego bowiem, jak się rozstrzygnie problem organizacji zawodowej rolnictwa, zależy w dużej mierze przyszłość wsi.

UZGODNIONY PROJEKT.

Nie został on jeszcze oficjalnie przez prasę ozonowo-rządową ogłoszony. Rąbek tajemnicy uchyla jednak „Gazeta Handlowa". Jak z jej relacji wynika, projekt ten przewiduje istnienie naczelnej organizacji samorządu rolniczego w postaci „Związku Izb Rolniczych", który byłby uprawniony do wydawania norm ogólnie (!) obowiązujących w zakresie naszej polityki i gospodarstwa rolnego, do ustalania planów działalności poszczególnych Izb Rolniczych itp. Izby Rolnicze działające na terenie poszczególnych województw byłyby utrzymane z tym, że oprócz dotychczasowych zadań miałyby prawo uchwalania danin i opłat o charakterze świadczeń powszechnych(!).

Rolniczą władzą powiatową byłyby „Powiatowe rady rolnicze" o podobnym zakresie władzy i uprawnień, jakie posiadają obecnie Rady powiatowe w sprawach administracyjnych. Zadaniem Powiatowych rad rolniczych byłoby ustalanie planów pracy w zakresie popierania rolnictwa w powiecie, preliminowania wydatków na cele rolnicze, przygotowywania wniosków dotyczących potrzeb rolnictwa w powiecie itp.

Na terenie gminy projekt przewiduje utworzenie „Gminnej komisji rolnej", w której skład wchodziliby członkowie zarządu gminnego (!) oraz czterej członkowie dokooptowani (!) spośród władz miejscowych organizacyj rolniczych i spółdzielczych, a ponadto w skład tej władzy wchodziłby delegat powiatowej rady rolniczej.

Znamiennym jest fakt, że „uzgodniony" projekt przewiduje w stosunku do naczelnych organów rolniczego samorządu gospodarczego zwiększenie wpływów ministra rolnictwa na skład personalny władz. Projekt przewiduje więc, że minister rolnictwa może naczelne władze rolnicze rozwiązywać (!) bez obowiązku zasięgania opinii zainteresowanych organizacyj i zastąpić je zarządami komisarycznymi (!).

WIEŚ W OBCĘGACH...

Min. Poniatowski zatem zwyciężył! Bo z powyższej charakterystyki wynika, że uzgodniony projekt, to właściwie... projekt min. Poniatowskiego! Przynajmniej w zasadniczych jego założeniach, które szły w kierunku całkowitego uzależnienia samorządu gospodarczo-zawodowego rolnictwa od administracji. OZN zaś ze swoich zasadniczych punktów zrezygnował. Należy bowiem lojalnie przyznać, że projekt OZN nie szedł tak daleko w uzależnieniu rolnictwa od administracji, a przede wszystkim od ministra rolnictwa, jak to czyni projekt uzgodniony. OZN stał na stanowisku, że nowa organizacja rolnictwa powinna opierać się na: 1) samorządzie rolniczym i 2) na dobrowolnych organizacjach rolniczych, przy czym dobrowolnym organizacjom, które wprawdzie miały być skomasowane w tzw. „Polskim Towarzystwie Rolniczym", dawał pewną swobodę ruchów.

Co oznacza uzgodniony projekt? Otóż mając na uwadze, że ze Związku Izb i Organizacyj Rolniczych czyni się instytucję o charakterze prawno-publicznym oraz uzależnia się władze rolnicze od ministra rolnictwa, trzeba powiedzieć, że w ten sposób robi się z niej organ, ślepe narzędzie władz administracyjnych. Wynika z tego, że Rząd chce całkowicie zagwarantować wpływ na zorganizowanie rolnictwa. Nie można by mówić wtedy o swobodzie wyborów i swobodzie pracy w organizacjach rolniczych. Widać, zadecydowały tu momenty polityczne. Jedyna okazja dla OZN, ażeby nareszcie uporać się ze wsią... Aby zdobyć monopol w sprawach najbardziej ją obchodzących...

Wyniki tego rodzaju polityki mogą być opłakane w skutkach. Dążenia bowiem OZN do zdobycia wsi przy pomocy przepisów prawa mogłyby zupełnie zniszczyć i tak już skromną aktywność wsi, a najbardziej uświadomionych rolników nastawić negatywnie do nowej formy organizacyjnej.

OPÓR ZORGANIZOWANEGO ROLNICTWA.

Próbkę tego mamy w obecnym ustosunkowaniu się zorganizowanego rolnictwa do projektów OZN — Poniatowski. Jak już niejednokrotnie informowaliśmy naszych Czytelników, wszystkie istniejące organizacje rolnicze dobrowolnie wypowiedziały się w sposób zdecydowany przeciwko zakusom na ich niezależność, stojąc na stanowisku, że „prawdziwy postęp i kultura rolna wynikać może, jak brzmi m. in. uchwała Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie, jedynie z uświadomienia społeczeństwa i ze zrozumienia przejawów jego życia zbiorowego, a nie z narzuconego przymusu".

Opór zorganizowanego rolnictwa wyraził się nie tylko w podejmowaniu uchwał przez jego poszczególne centrale, ale znalazł swój wyraz w uchwałach prezesów i dyrektorów tych organizacyj podjętych na wspólnej konferencji zwołanej w połowie lutego przez Związek Izb Rolniczych i Organizacyj Rolniczych. Na konferencji tej uchwalono jednocześnie tezy mające stanowić podstawę dla opracowania projektu zorganizowanego rolnictwa. Wypowiedziano się wówczas za oparciem pracy rolniczej o lokalne dobrowolne organizacje rolnicze oraz za dwutorowością organizacyjną, tzn. istniałaby dobrowolna organizacja rolnicza, jednolita na terenie całego państwa obok samorządu gospodarczego (Izb Rolniczych), przy czym obydwa te człony ściśle by ze sobą współpracowały na podstawie dobrowolnie przez siebie przyjętych zasadach.

Jak donosiliśmy, przedstawiciele dobrowolnych organizacyj mieli już wypracować własny projekt w szczegółach, celem przeciwstawienia go projektowi OZN—Poniatowski.

Tak więc trzeba się liczyć z tym, że rozegra się teraz walka. Będzie to walka nierówna. OZN nie ma wprawdzie wpływów na wsi, ma jednak wpływy decydujące w parlamencie, a to pozwoli mu nadać swemu projektowi moc obowiązującą w państwie. Ten sposób załatwienia sprawy byłby jednak niewłaściwy i niebezpieczny... dla interesów wsi.

K. T.

Przegląd prasy

„Gazeta Polska" poprawia gen. Skwarczyńskiego

Opinia jest wzburzona przemówieniem gen. Skwarczyńskiego na radzie naczelnej O. Z. N. — Prawdopodobnie dla udobruchania opinii „Gazeta Polska" na temat tego przemówienia pisze:

„W oświadczeniu tym oświetlono w sposób należyty i napiętnowano stanowczo metody dywersyjne a warcholskie **niektórych** starych sztabów partyjnych. Polityka tych sztabów — skompromitowana doszczętnie w ciągu roku ubiegłego, a w szczególności w okresie wielkiego kryzysu czecho-słowackiego, zakończonego odzyskaniem przez Polskę Śląska Zaolziańskiego — próbuje się odegrać, licząc na krótką pamięć opinii polskiej. Mowa gen. Skwarczyńskiego przecięła te rachuby, dając właściwy wyraz i nakreślając kierunek zdrowej i patriotycznej opinii polskiej".

A więc zdaniem „G. P." p. Skwarczyński miał potępić tylko „niektóre" sztaby partyjne. Otwieramy jego mowę i czytamy:

„**Wszystkie** sztaby partyjne miały własne zdanie w sprawach polityki zagranicznej Polski i zaciekle atakowały oficjalną politykę międzynarodową rządu".

Czyli — nawet „Gazeta Polska" uważa, że p. Skwarczyński przesadził...

Czy gen. Skwarczyński wróci do „ukochanego" Wilna?

P. gen. Skwarczyński potępił także wszelkie w ogóle manifestacje polskie w sprawie gdańskiej, a o wystąpieniach Niemców w Gdańsku nawet nie wspomniał. Powiedział, że ci, którzy manifestowali w Polsce, „uderzali w plecy" rządu... Aliści „Dziennik Poznański" donosi:

„Poznańska grupa Służby Młodych OZN wydała w sprawie zajść w Gdańsku ulotkę, zawierającą szereg kategorycznych żądań w tej sprawie. Ulotka została przez starostę grodzkiego w Poznaniu skonfiskowana".

Więc młodzież O. Z. N. wbija nóż w plecy rządu... Jeszcze gorsze rzeczy się dzieją. Oto Rada Naczelna — chyba pod nieobecność p. generała Skwarczyńskiego — uchwaliła następującą rezolucję:

„W związku z ostatnimi **prowokacjami** przeciwpolskimi w Gdańsku, Rada Naczelna OZN z oburzeniem **potępia te wystąpienia** i stwierdza, że Naród Polski zdecydowanie i energicznie poprze stanowisko, jakie Rząd Polski zajmie w tej sprawie".

Czyli nawet O. Z. N. ma inne, niż p. generał Skwarczyński w tej sprawie zdanie. Czas byłby dla niego wrócić do „ukochanego" Wilna.

Dlaczego nie możemy się zjednoczyć?

„Wieczór Warsz." w związku z wystąpieniem gen. Skwarczyńskiego przeciw opozycji pisze:

„Powiedzmy otwarcie! Dlaczego masy, pozostające pod kierownictwem „sztabów partyjnych", tak trudno skłonić do dzieła zjednoczenia narodowego?

Oto w masach tych wciąż jeszcze znajduje posłuch twierdzenie, że **jedynym celem ludzi obecnego reżimu jest tzw. utrzymanie się przy tłustych posadach.** W popularności tej plytkiej i fałszywej formuły jest coś przerażającego. Ale nie mniej odrażający wygląd ma rodzona siostra tej formuły, zrodzona także z atmosfery podejrzliwości, a zarzucająca drugiej stronie brak patriotyzmu i pochopność do... zdrady. Bo czymże innym, jak nie zdradą, jest zarzucanie stronnictwom opozycyjnym ulegania wpływom i rozkazom tzw. obcych agentur?

Przy takich obustronnych zarzutach na nic się nie zda najdalej nawet posunięta wewnętrzna jedność narodowa".

P. P. S. występuje (?) z II Międzynarodówki

„Słowo" wileńskie podaje następującą, sensacyjną, wiadomość:

„Z kół zbliżonych do P. P. S. dowiaduję się, iż na zebraniu Rady Naczelnej, które odbyło się przed kilku dniami, była dyskutowana kwestia zgłoszenia na najbliższym kongresie socjalistycznym, zwołanym — jak wiadomo — do Łodzi na Zielone Święta, wniosku o wystąpieniu Polskiej Partii Socjalistycznej z II-giej Międzynarodówki. Wniosek ten wysunąć ma wpływowa grupa starych niepodległościowców. Wystąpienie P. P. S. z II-ej Międzynarodówki będzie dla naszych stosunków wewnętrznych faktem pierwszorzędnej doniosłości politycznej".

Podajemy tę wiadomość na odpowiedzialność „Słowa"... Jest faktem, że II. Międzynarodówka straciła swój autorytet nawet w socjalistycznych kołach. Ale nasza P. P. S. będzie napewno ostatnią partią, która z nią zerwie. Pochodzi to głównie z silnego zażyzdenia tej partii.

Spór o Marsz. Piłsudskiego

Mjr Lipiński przeciw Iłłakowiczównie

Dość nieoczekiwane stanowisko w sprawie sporu Iłłakowiczówna-Wielopolska zajęła „Gazeta Polska", raczej biograf marsz. Piłsudskiego, p. major Lipiński, który na temat znanej książki Iłłakowiczówny: „Ścieżka przy drodze" — udzielił „Gazecie Polskiej" wywiadu... P. Lipiński twierdzi, że Iłłakowiczówna „nie zna" Piłsudskiego, choć była jego sekretarką. Piętnuje takie przytoczone przez nią słowa marsz. Piłsudskiego:

„Dam tobie dużo pieniędzy... Zażądaj od Becka, mego tutaj szefa gabinetu, ile tam będziesz potrzebowała..."

„Panie, — oświadcza p. L. — przecie to jest najzupełniej fałszywy obraz Marszałka. Przecież każdy, kto choć trochę znał Piłsudskiego, musi wiedzieć jak właśnie w tych sprawach Piłsudski był surowy dla siebie i dla innych.

Przekazując taką relację p. Iłłakowiczówna stwarza najzupełniej fałszywy obraz. To samo robi w innym wypadku, kiedy znów wkłada w usta Marszałka takie słowa:

„Dlaczego do mnie nie przyszłaś kiedy byłem Naczelnikiem Państwa? Byłbym wam dał dobre stanowiska..."

„Fałsz i jeszcze raz fałsz — mówi p. L. — I niech pan weźmie teraz pod uwagę, panie redaktorze, że książkę tę pisała autorka dla użytku historii, o czym pisze w przedmowie, że przeznacza ją ponad to dla młodzieży, że książka idzie w świat, że czytają ją ludzie, którzy Piłsudskiego z tej strony albo nie znali wcale albo bardzo mało.

Autorka przytacza swoją rozmowę z Piłsudskim na Królewskiej, gdzie Marszałek miał wypowiedzieć (po przewrocie majowym 1926 r.) rzekomo następujące słowa:

„Widzisz, nie tylko że przepędziłem ministra spraw wojskowych (gen. Malczewskiego) i wsadziłem go do więzienia, ale jeszcze mieszkam w jego mieszkaniu i jem na jego serwisie! Widzisz, jak to bywa. Dobre, co..."

„Panie redaktorze, ta rzekoma rozmowa i słowa Piłsudskiego przechodzą wszystko, co możnaby o tym na niekorzyść autorki powiedzieć".

Następnie p. Lipiński twierdzi, że książka Iłłakowiczówny nosiła piewotnie tytuł: „Dlaczego ja?" — i

„przeczytana została przez Panią Marszałkową, a po tym przez mnie Jak wiem, p. Marszałkowa zwracała uwagę autorce na fałszywość relacji, jednak p. Iłłakowiczówna zastosowała się do tych uwag w minimalnym stopniu i wydrukowała książkę w tej formie, w jakiej społeczeństwo ją obecnie czyta. W Instytucie Józefa Piłsudskiego rękopis więc nie był, moje zaś osobiste stanowisko było wobec niego od pierwszej chwili jak najbardziej negatywne... I cóż? Książka wyszła w druku, Marszałek przedstawiony został fałszywie, nieprawdziwie i krzywdząco. Historykowi została ocena, która musiała wypaść dla relacji i jej autorki jak najbardziej surowo, zaś u ludzi bliskich Piłsudskiemu pozostał głęboki żal".

——oOo——

Z kotła amerykańskiego

Przywódcy ruchów murzyńskich

w Stanach Zjednoczonych

Stosunek do czarnego człowieka jest najciemniejszą stroną historii „Wielkiej Demokracji" z za oceanu. Zanim jeszcze doszły do głosu jakiekolwiek teorie rasistowskie, biali panujący w Ameryce z całą konsekwencją i bezwzględnością zastosowali praktyczny program rasizmu: uwarunkowany czynnikami biologicznymi (krwią, rasą) podział na społeczeństwo władcze i niewolnicze, odbieranie praw grupie upośledzonej, zasada niemieszania się z nim przez małżeństwa. Rasizm amerykański nie stworzył takich światoburczych koncepcji, jak w Niemczech, ale niemniej dziś czerpie z tego źródła nie mało. W tym świetle interesującym będzie spojrzeć na drugą stronę medalu, poznać prądy nurtujące czarne społeczeństwo w Stanach Zjednoczonych.

Kilka słów z przeszłości murzynów amerykańskich... Porywani siłą z rodzinnych stron ojczyzny afrykańskiej i przenoszeni na grunt Ameryki asymilowali się stosunkowo szybko pod względem językowym i w tych działach kultury materialnej i duchowej, które im były dostępne w ich niewolniczym położeniu. Asymilacja odbywała się z taką gruntownością, że można powiedzieć, iż murzyni jakby zapomnieli o swej przeszłości afrykańskiej i o rodzinnym, swoistym trybie tamtejszego życia.

Jest to fakt ważny: każda z grup emigrantów europejskich asymilując się wnosiła jednak nowe treści kulturalne w społeczeństwo amerykańskie, murzyni zaś nie wnieśli niczego, byli bierną, plastyczną masą, którą, nowe, warunki kształtowały bez żadnej z ich strony twórczej, celowej reakcji.

Mimo asymilacji kulturalnej o zespoleniu się z białym społeczeństwem nie było mowy. Oddzieleni przepaścią społeczną od białych, murzyni skazani byli na współżycie wyłącznie ze sobą i stworzyli własny, swoisty porządek społeczny, własne organizacje i prądy ideowe, kierowane przez własnych przywódców. O tych ostatnich pomówimy obszerniej.

W okresie niewolnictwa organizowanie się i ruchy ideowe były niemożliwe, co najwyżej mogły mieć formy lokalnych rewolucji. Terenem ich bywały przede wszystkim stany południowe (plantacje bawełny!) i z przywódców wymienimy niejakiego Nata Furnera, rewolucjonistę — fanatyka. Stany północne wcześniej zniosły niewolnictwo, jak wiemy; naturalną więc jest rzeczą, że tam pojawiły się pierwsze dążenia ideowe i organizacyjne czarnych. Niekiedy przybierały one formę mglistej, fantastycznej mistyki (Marcus Garvey ze swym hasłem: „Z powrotem do Afryki"), lecz realniej myślący przywódcy wysuwali jako najbliższy cel uwolnienie wszystkich Negrów na całym obszarze Stanów Zjednoczonych (Sojourner Fruth, Dawid Walker, Frederick Douglass). Akcja niewątpliwie nie pozostała bez wpływu na głośną „wojnę secesyjną" między Stanami południowymi i północnymi, z czasów prezydenta Abrahama Lincolna.

Okres przejściowy, po zniesieniu niewolnictwa („era emancypacji i rekonstrukcji"), wystawił czarne społeczeństwo, niedojrzałe do samodzielnego **życia, na ciężką próbę.** Masy murzyńskie wiedziały, że są wolne, lecz nie zdawały sobie jasno sprawy, co z tą wolnością począć należy. Niektórzy przywódcy parli do jak najsilniejszego udziału w życiu politycznym (w którym formalnie byli równouprawnieni), spodziewając się na tej drodze wyrównać przepaść dzielącą od białych. Godnym zanotowania talentem politycznym był Frederick Douglass, o którym jeden z autorów amerykańskich wyraża się, że

„była to jedna ze świetnych osobistości, które w bardziej sprzyjających warunkach mogłyby wywrzeć wielki wpływ."

Lecz tych sprzyjających okoliczności nie było, bo ambicje murzynów wywołały natychmiastowy prąd przeciwny, którego źródłem były przede wszystkim Stany południowe (konserwatywne ziemiaństwo), a jakich metod chwytano się, świadczy najlepiej terrorystyczna akcja osławionego Ku-Klux-Klan.

W tych warunkach pojawił się przywódca na wielką miarę, Boeker T. Washington, którego niebawem nazwano „Mojżeszem murzynów". **Drogę do podźwignięcia się swej rasy upatrywał nie w agitacji politycznej, lecz w wyrobieniu swego umysłu i charakteru, w rozbudowaniu przemysłu i handlu murzyńskiego. Głosił optymistyczną zasadę, że „jednostka, która chce uczynić coś, co jest na świecie do zrobienia, znajdzie sposób bez względu na rasę".** Hasła takie zjednały czarnemu przywódcy ogromną popularność wśród białych, tak, że w pewnym okresię był on kierownikiem opinii Stanów Zjednoczonych. Był to wynik świadomej taktyki Boekera Washingtona, zmierzającej do godzenia, harmonizowania stosunków między dwoma rasami.

Jak zwykle w takich wypadkach, żywioły skrajne patrzyły z niezadowoleniem na akcję B. T. Washingtona: zarzucano mu, że jest przywódcą białych nie czarnych! Na czele tych radykałów stanął W. E. B. Du Bois, „bystry myśliciel, znakomity pisarz, porywający mowca" — jak oddają mu sprawiedliwość autorzy amerykańscy. Dodajmy jeszcze, że był on wychowankiem berlińskiego uniwersytetu. Założył on „The National Association for the Advancement of Colored People" (Narodowy Związek dla Postępu Kolorowego Ludu), który miał na celu środkami legalnymi, ale zdecydowanymi wywalczać przestrzeganie praw czarnych nie tylko na papierze. Więc znów nacisk raczej na akcję polityczną. Miał plan, by murzyni prosili rząd amerykański o pewne kolonie, gdzieby mogli skupić się i żyć bez kontroli białych. Znamienną ewolucję przeszedł Du Bois pod koniec życia (ostatnie lata): oddalił się od radykałów, a zbliżył się raczej do stanowiska Washingtona.

Widzimy z tego krótkiego szkicu, że ruchy ideowe czarnych wahają się między dwoma ekstremami: radykalizmu i ugodowości. **Trudno przewidywać dalszy bieg tego procesu, przede wszystkim niewiadomą jest dalsza ewolucja białego społeczeństwa: czy pójdzie ona w kierunku liberalizmu w traktowaniu czarnych, czy może jeszcze silniej dojdą do głosu prądy rasizmu. W. Z.**

Z dnia

„Wziąć akademików za buzię"

„Polska Zach." na marginesie manifestacyj studenckich w sprawie Gdańska pisze, że psują dobre stosunki polsko-niemieckie.

„Wiadomo — oświadcza — że szkodzić rozwojowi tych stosunków najłatwiej jest właśnie via Gdańsk. Uświadomienie sobie tego faktu prowadzi nas bezpośrednio na ślad prawdziwych inspiratorów gdańskich wypadków. Są nimi bezsprzecznie te „koła polityczne" bliższego i dalszego Zachodu, które pracują w rezultacie.... „pour le roi de Prusse".

Było tym ponurym agenturom wygodnie nacisnąć odpowiedni guzik w Gdańsku właśnie wtedy, kiedy do Polski zdążał z wizytą włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano. Prowokacja mogła się bowiem mętnym celom przydać. Można było jednocześnie zmącić spokój stosunków polsko-niemieckich i zakłócić atmosferę serdecznego przyjęcia, zgotowanego w Polsce ministrowi hr. Ciano. Oczywiście, że taki piękny „dublet" mógł się podobać kłusownikom politycznym.

Nie może jednak nikt świadom sytuacji politycznej w Europie środkowej, świadom wysiłków pokojowych rządów Polski, Włoch i Rzeszy Niemieckiej tolerować działania prowokatorów, poszukujących zadośćuczynienia dla swoich przedsięwzięć mocno nieczystego autoramentu.

Dlatego domaga się polska opinia publiczna wzięcia „za buzię" rozhulanych młodzieńców w brunatnych mundurkach".

Rada Naczelna O. Z. N. wystąpiła przeciw „prowokacjom" w Gdańsku. Szanowna „Polska Zach." tego nie widzi, a tylko wzywa do wzięcia „za buzię" akademików... Patrioci! — Mocarstwowcy!

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wiadomości sportowe

Śniegu coraz więcej

Ogłoszony w dniu 2. III. br. przez L. P. T. nr. 12 Komunikat Śniegowy T. K. N. i P. I. M. przynosi m. in. następujące dane:

Stan pogody w Karpatach: We czwartek o godz. 7-ej w Karpatach Zach. temperatura od + 6 st. w dolinach i na pogórzu do — 9 st. w górach. W Karpatach Wsch. od + 5 st. do — 7 st. Zachmurzenie przeważnie silne, w górach mglisto, miejscami drobne opady śnieżne. Słabe wiatry z kierunków zachodnich, przeważała cisza.

Ogólna ocena warunków śnieżnych w Karpatach. W ostatnim tygodniu nastąpiła wyraźna poprawa warunków śnieżnych w górach. W Karpatach Zach. warunki śnieżno-narciarskie są dobre wyżej 700 m, dobre wyżej 900 m. W Karpatach Wsch. dobre warunki śnieżne są wyżej 1000 m. Wycieczki narciarskie można obecnie urządzać w grupę Wielkiej Raczy, Pilska, Babiej Góry, w Gorce, Tatry, Bieszczady (Pikuj, Paraszka, Trościan) i Czarnohorę (Zaroślak, Popadia). Grubość puchu świeżego w Karpatach Zachodnich waha się od 2 do 25 cm, w Karpatach Wschodnich od 2 do 13 cm.

W najbliższych kilku dniach obecne warunki śnieżne utrzymają się. Będzie na ogół pogodnie, potem nastąpi dalsza poprawa, zwłaszcza w wyższych partiach gór (Pilsko, Babia Góra, Tatry, Bieszczady i Czarnohora).

Przewidywany przebieg pogody według P. I. M. Obecnie pogoda w Polsce kształtuje się pod wpływem obszaru wys. ciśnienia który ogarnia niemal całą Europę. Sytuacja powyższa w ciągu najbliższych dni nie powinna ulec większym zmianom i w związku z tym na obszarze gór będzie panowała pogoda chmurna z większymi rozpogodzeniami.

Stan pokrywy śnieżnej (w nawiasie wysokość świeżo spadłego śniegu).

PODHALE I TATRY: Bukowina 28 (10), Zakopane 17 (8), Gubałówka 22 (8), Roztoka 26 (10), Morskie Oko 65 (8), Kościeliska 30 (8), Chochołowska 33 (13), Pyszna 140 (10), Kalatówki 56 (8), H. Gąsienicowa 76 (8), Kasprowy 185 (10), Dol. 5 Stawów 196 (10).

Barania Góra 15 (36), Klimczok 15 (50), Zwardoń 3 (5), Sucha 2 (1), Babia Góra 90 (30), Nowy Targ 2 (5), Pikuj 72 (5), Zaroślak 54 (3), Pop Iwan 63 (3).

Otwarcie hokejowych mistrzostw Polski

We środę wieczorem nastąpiło w Katowicach uroczyste otwarcie finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w hokeju.

Pierwsze spotkanie **ŁKS — Cracovia**, zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (0:0, 0:0, 1:1). Cracovia grała bez Kowalskiego, Wołkowskiego i Kasprzaka. Prowadzenie dla ŁKS zdobył Król, wyrównał dla Cracovii Michalik. Gra była nieciekawa, chaotyczna i ospała, jedynie w ostatniej fazie gry tempo nieco się ożywiło.

W drugim spotkaniu kandydat na mistrza Polski, **Dąb, rozgromił wileńskie Ognisko 6:1** (2:0, 4:1, 0:0). Bramki dla Dębu zdobył Burda 4, oraz Ursoń, dla Ogniska Żubr.

W ostatnim meczu szczęśliwe zwycięstwo odniosła Warszawianka nad Polonią 1:0. Jedyną decydującą bramkę strzelił najlepszy gracz Warszawianki Przedpełski w trzeciej fazie gry.

—oOo—

Sekcja narciarska AZS w Krakowie zawiadamia, że Międzynar. Akademickie Narciarskie Mistrzostwa Polski w Krynicy, które miały się odbyć w dniach 5—8 marca, nie dojdą do skutku z powodu niesprzyjających warunków śniegowych.

Radio

W POSZUKIWANIU PIONIERÓW RADIOFONIZACJI KRAJU. Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju poszukuje z terenu wszystkich powiatów i miast całej Polski, młodych energicznych ludzi, którzyby chcieli bezinteresownie poświęcić wolny czas na propagandę radiofonizacji swoich miast i powiatów. Wybrani kandydaci powołani zostaną na specjalny kurs organizacyjno-propagandowy do Warszawy, Lwowa, Poznania lub Krakowa, po ukończeniu którego, jako prelegenci i instruktorzy prowadzić będą akcję radiofonizacyjną. — Informacji udzielają oraz przyjmują zgłoszenia wszystkie Społeczne Komitety Radiofonizacji Kraju oraz rozgłośnie P. Radia.

WYMIENNA TRANSMISJA POLSKO - SZWEDZKA. W piątek, dnia 3 marca o godz. 19.30 odbędzie się ciekawa audycja wymienna między Polską a Szwecją. Pierwsza część koncertu poświęcona ludowym tańcom polskim, artystycznie opracowanym, transmitowana będzie z Polski do Szwecji. W tej części koncertu orkiestra i chór P. Radia pod dyrekcją G. Fitelberga wykona oberki, kujawiaki, krakowiaki i mazury, Sygietyńskiego, Łady i Rybickiego, M. Sołtysa oraz Rudnickiego. Część druga koncertu poprzedzona pogadanką o Szwecji, przyniesie szwedzką muzykę ludową w układzie Sven Skölda w wykonaniu orkiestry „Septimen" oraz solistów: Kerstin Torlind — sopran, Olle Nigren — baryton, i Tore Zetterström — harfa. Będzie to transmisja ze Sztokholmu. W audycji ze Szwecji poznają radiosłuchacze bogactwo muzyki ludowej tego kraju Północy w całej jej różnorodności, kształtowanej przez odrębne warunki klimatu, krajobrazu czy pracy poszczególnych prowincji Szwecji.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 4 MARCA 1939

Warszawa i program ogólnopolski godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Lekkie wiązanki z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Teatr Wyobraźni; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Kronika literacka; 16.35 Muzyka z płyt; 16.45 Felieton Marii Czapskiej; 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 18.00 Audycja dla wsi;;18.30 Audycja dla Polaków za granicą; 19.15 Koncert muzyki lekkiej; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Tańce polskie; 21.45 „Przy sobocie — po robocie"; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim; 23.15 Melodie taneczne z płyt.

Kraków godz.: 6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza"; 8.10 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11.25 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka rozrywkowa z Katowic; 14.50 Odczytanie programu na dzień następny; 16.35 Muzyka z płyt; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Recital fortepianowy; 22.55 Lokalne informacje; 23.05 Zakończenie programu.

Lwów godz.: 6.57 „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa; 8.10 Muzyka rozrywkowa z płyt; 8.50 Wiadomości poranne; 11.25 Lekkie wiązanki z Warszawy; 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lw.; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda Lwowska; 14.55 Program na jutro; 16.35 Płyty; 18.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Aktualna pogadanka sportowa; 18.15 Rozmowa ze słuchaczami Dyrektora Juliusza Petry-ego; 22.55 Audycja informacyjna; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice godz.: 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.30 Program na dziś; 11.25 Lekkie wiązanki z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda;

Program stacyj zagranicznych godz: 18.00 **Radio Paris.** Koncert symfoniczny. 19.30 **Londyn Reg.** Koncert z Ameryki. 19.45 **Sztokholm.** Dwa serca w takcie raz, dwa, trzy. — operetka. 21.00 **Mediolan.** „Faust".

Anglia interesuje się Polską...

Angielskie kredyty finansowe i towarowe dla Polski

Donosiliśmy już, że Anglia zainteresowała się bliżej naszymi sprawami gospodarczymi i że w związku z tym do Polski przybędzie specjalna delegacja. Jak obecnie informują, na czele angielskiej delegacji finansowo-gospodarczej, która przybędzie do Polski w drugiej połowie b. m., stać będzie wiceminister Hudson, dyrektor departamentu handlowego w Foreign Office. Towarzyszyć mu będzie kierownik działu traktatów handlowych, p. Aston Gwatkin.

Równocześnie przybędą do Polski przedstawiciele brytyjskich sfer gospodarczych i finansowych, wśród których znajdą się delegaci brytyjskiej izby handlowej oraz kół finansowych.

Delegacja ta liczyć ma 6 osób.

Pobyt delegacji w Warszawie potrwać ma trzy dni. Jeden dzień ma być dodatkowo poświęcony na zwiedzenie COP-u.

Delegacja przeprowadzi rozmowy z czynnikami rządowymi, przedstawicielami samorządu gospodarczego i sfer gospodarczych na temat obrotów brytyjsko-polskich. Przemysł angielski, zaniepokojony spadkiem przywozu maszyn angielskich do Polski, zastąpionym w dużej mierze przez import maszyn niemieckich, pragnie przede wszystkim **odzyskać rynek polski dla maszyn, w pierwszym rzędzie — włókienniczych.** Anglicy interesują się dalej lokatą kapitałów w elektryfikacji **i pragnęliby również uczestniczyć w dostawach przy realizacji polskich planów inwestycyjnych.** Mówi się o tym, że kapitał angielski skłonny jest ponadto **do uczestniczeia w rozwoju niektórych gałęzi polskiego przemysłu.** Wzmożona ekspansja angielska na rynku polskim ma się dokonywać **zarówno w postaci**

kredytu finansowego, jak i towarowego,

przy czym Anglicy zdają sobie sprawę, że musiałby to być kredyt długoterminowy i nisko oprocentowany. Konkretny plan zwiększenia kredytów angielskich dla potrzeb polskiego kredytu gospodarczego zostanie opracowany w wyniku rozmów, jakie członkowie delegacji przeprowadzą w Polsce. Z Warszawy delegacja uda się do Moskwy, gdzie zabawić ma około 7 dni.

—oOo—

Żydzi walczą z polskim handlem

Polskie organizacje kupieckie informują nas, że otrzymują często listy od swoich członków, a także od niezrzeszonych kupców, którzy się skarżą na to, że nie mogą często założyć sklepu nawet tam, gdzie ten sklep byłby naprawdę potrzebny, gdyż żydzi będąc właścicielami większości domów w miastach i miasteczkach, tendencyjnie odmawiają im wynajęcia lokalu na sklep.

I tak Stow. Kupców Polskich podaje w swoich komunikatach, że otrzymało list od pewnego kupca z Opola Lubelskiego, w którym ten pisze: „Postanowiłem założyć sklep bławatny w Opolu Lubelskim, bo takiego jeszcze nie ma, na co się okoliczna ludność skarży i natrafiłem na przeszkodę nie do zwyciężenia ze strony żydów: lokalu dostać nie można, bo we wszystkich domach żydowskich, choć lokale stoją po 2 lub 3 lata wolne, żydzi chrześcijanina wpuścić nie chcą za żadne pieniądze".

Podobne wypadki, dodaje Stow. K. Pol., w ciągu ostatnich tygodni mamy do zanotowania w Kowlu i Sokołowie Podlaskim.

—oOo—

Nowy zarząd Zw. Izb Rzemieśln.

Snopczyński nie wybrany prezesem

Dowiadujemy się, że p. minister Przemysłu i Handlu podpisał nominacje nowego zarządu i komisji rewizyjnej Związku Izb Rzem. R. P. Prezesem zarządu, na miejsce p. Antoniego Snopczyńskiego, został p. **Marian Wędrychowski**, właściciel zakładu stolarskiego, który, nawiasem mówiąc, niedawno ofiarował 100 tys. zł na cele oświatowo - zawodowe rzemiosła. Wiceprezesem (przedtem było 2 wiceprezesów) został p. **Jan Chowańczak** (junior) z branży futrzarskiej, członkami zarządu: **inż. T. Tyrowicz**, prezes Izby Rzem. we Lwowie, **Edward Balcer**, prezes Izby Rzem. w Kielcach, pos. **Jahoda-Żółtowski**, prezes Izby Rzem. w Krakowie, **inż. Leitnaker** z Nowogródka (z branży ceramicznej) i **Teofil Trawiński**, mistrz krawiecki. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: **L. Hamler**, mistrz stolarski z Warszawy, **Godek**, mistrz rzeźnicki z Bydgoszczy i **B. Sikorski**, mistrz krawiecki z Warszawy.

Płatność podatków w marcu

W marcu płatne są następujące podatki: **do dnia 1 marca** — przedpłata na podatek dochodowy na rok podatkowy 1939 przez osoby fizyczne i spadki wakujące w wysokości połowy podatku, jaki przypada od zeznanego dochodu;

do dnia 5 marca — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16—28 lutego r. b.; do dnia 20 marca — tenże podatek, pobrany w czasie od 1—15 marca 1939 r.;

do dnia 7 marca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w lutym 1939 r.

do dnia 25 marca — zaliczka miesięczna na podatek obrotowy za 1939 r. w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w lutym 1939 r. przez wszystkich płatników, prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w marcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w marcu 1939 r.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 3 MARCA. Św. Kunegundy. Wschód słońca o godz. 6.21, zachód o godz. 17.17. Długość dnia 10 godzin 56 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

RUCH LUDNOŚCI W GRUDNIU 1938 R. W ciągu miesiąca grudnia ub. r. zawarto w Krakowie małżeństw 234, w tym chrześcijańskich 184. Urodziło się żywo dzieci 216, nieślubnych 48, w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 21. Wśród żywo urodzonych było chłopców 110. W tym samym okresie czasu zmarło osób 281. Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 96. Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 52 i na nowotwory 26. Wśród zmarłych było chrześcijan 208.

ROZPRAWA O ZAJŚCIA RACŁAWICKIE. Dziś w piątek odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Krakowie, ponowna rozprawa o głośne zajścia w czasie uroczystości ludowych w Zielone Świątki 1937 r. W pierwszej instancji we wrześniu z. r. sąd skazał 33 oskarżonych na kary więzienia do 1 roku. Sąd Apelacyjny wydał jeszcze surowszy wyrok. Na skutek kasacji wyrok został przez Sąd Najwyższy uchylony i sprawa znajdzie się w piątek ponownie przed sądem.

KRADZIEŻ PRZY AL. GROTTGERA. We środę w godzinach przedpołudniowych Wład. Cielecki skradł z mieszkania przy Al. Grottgera z ręcznej torebki kwotę 1.050 zł, na szkodę St. Wolskiej i zbiegł w niewiadomym kierunku.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Stanisław Zygmunt Prochowski l. 49, porucznik rez. W. P.; śp. Maria Miarczyńska l. 75.

Komunikaty

SOBOTA KAPŁAŃSKA. W sobotę, jako pierwszą sobotę miesiąca, zostanie odprawiona Msza św. na intencję kapłanów w kościele S. S. Felicjanek na Smoleńsku o godz. 8.

REKOLEKCJE DLA POLICJANTÓW. Staraniem Sodalicji Mariańskiej odbędą się w kaplicy Sodalicyjnej przy kościele św. Barbary w Krakowie rekolekcje wielkopostne dla policjantów w czasie od 6 do 10 marca, które będzie prowadził O. Mokrzycki T. J. Początek konferencji codziennie o godz. 18.30 Zakończenie w piątek 10 bm. o godz. 7.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele S. S. Felicjanek na Smoleńsku, odbędzie się w niedzielę 5 b. m. od godz. 15—16.

REKOLEKCJE. Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, odbędą się w kaplicy SS. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej l. 8. Codziennie o godz. 18.30 błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, po czym o godz. 19 nauka rekolekcyjna. Początek rekolekcyj dnia 7 bm. o godz. 18.30, zakończenie dnia 12 b. m. o godz. 9 rano.

OBRONA CZYSTOŚCI. W piątek 3 b. m. o godz. 20 w sali 66 Coll. Nov. II. p. wygłosi odczyt ks. dziekan Wł. Wicher na temat„obrona czystości“, jako IV. odczyt zebranie z cyklu „W obronie moralności“. Wstęp wolny.

ODCZYT O SYBIRAKACH I POWSTAŃCACH. Znana literatka **Alina Świderska** wygłosi staraniem Tow. Miłośników Krakowa, w sali Muzeum Techniczno-Przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) dnia 3 b. m. odczyt o sybirakach i powstańcach, pochodzących z kresów, a osiadłych w Krakowie. Początek o godz. 18; wstęp 20 gr, dla młodzieży szkolnej 10 gr.

ODCZYT O KONGRESIE DROGOWYM W HADZE. Staraniem Krak. Tow. Technicznego i Oddziału Związku Pol. Inż. Budowl. w Krakowie, odbędzie się w lokalu przy ul. Straszewskiego 28, w piątek 3 b. m. o godz. 19 zebranie, na którym inż. Marcin Chmaj wygłosi odczyt na temat: „Z kongresu drogowego w Hadze w 1938 r. — Goście mile widziani.

ODCZYT „O WARTOŚCI ARTYSTYCZNEJ ZNACZKA POCZTOWEGO“. Staraniem Tow. Przyj. Muzeum Narodowego w Krakowie, odbędzie się w sobotę 4 b. m. o godz. 18 w Muzeum Narodowym w Sukiennicach wykład p. Witolda Horaina „O wartości artystycznej znaczka pocztowego“. Wstęp na odczyt 1 zł, dla młodzieży szkolnej 50 gr. Bilety do nabycia w kasie Muzeum Narodowego w Sukiennicach. Wstęp na odczyt dla członków Tow. Przyj. Muz. Narod. wolny.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KORPORACJI PRZEMYSŁOWCÓW GRAFICZNYCH NA WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE, odbędzie się w niedzielę 5 bm. o godz. 10 w lokalu T. S. L. przy ul. Jagiellońskiej 11, parter, w Krakowie.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. KATOLICKICH WŁAŚCICIELI REALNOŚCI w Krakowie, odbędzie się 5 b. m. o godz. 11.30 w sali Tow. Technicznego przy ul. Straszewskiego Nr. 28.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Piątek, 3. III. „Mizantrop“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Serce matki“ (St. Engelówna i M. Cybulski).

APOLLO: „Pani i cowboy“ (Gary Cooper).

DOM ŻOŁNIERZA: Od 25 lutego do 2 marca 1939 roku włącznie: „La Habanera“ Zarah Leander.

L. O. P. P.: „Święty ogień“ i „Czardasz“.

PROMIEŃ: „4 córki“. W gł. rolach Rosemary Lane, Lola Lane, Puscilla Lane.

SCALA: „Hotel du Nord“ (Annabella).

STELLA: „Halka“ (Lili Zielińska, Wł. Ladis).

SZTUKA: „Nanon“ (Erna Sack).

ŚWIT: „Student z Pragi“.

UCIECHA: „Patrol bohaterów“ (Errol Flyn) oraz dodatek „Życie i śmierć Papieża Piusa XI“.

WANDA: „Chwila pokusy“. W rol. głównych: Joan Crawford, Robert Joung, Margaret Sullavan, Melvyn Douglas.

—oOo—

OPERETKA „PTASZNIK Z TYROLU“ W TEATRZE DOMU ŻOŁNIERZA. Dziś w piątek i jutro w sobotę połączony zespół opery i operetki Warszawskiej, wystawi w Teatrze Domu Żołnierza operetkę Zellera p. t.: „Ptasznik z Tyrolu“. W operetce tej wystąpią w rolach głównych primadonna oper i czołowa śpiewaczka Polskiego Radia Maryla Karwowska, Janusz Popławski, Grywiczówna, Petecki, Wołowski i inni. Chór i balet opery Warszawskiej. Orkiestra symfoniczna Związku Zawodowych Muzyków w Krakowie. Kapelmistrz J. Sillich. Początek przedstawienia o godz. 8 wieczór. Bilety do nabycia w Składnicy Krakowskiej ul. Floriańska L. 14.

Jak działa propaganda m. Krakowa

W 1934 r. zreorganizowano i usprawniono działalność **M. Biura Propagandy Krakowa,** ustalając jednocześnie planowy i odpowiadający nowoczesnym zasadom **program akcji propagandy Krakowa na terenie Polski i zagranicy.**

Celem postawienia i utrzymania propagandy m. Krakowa na należytym poziomie nawiązano rozliczne **kontakty propagandowe z wielu krajami** wszystkich części świata, placówkami dyplomatycznymi, biurami podróży, **Polonią zagraniczną** i t. p., organizując jednocześnie stały service artykuł i fotografij o Krakowie dla użytku prasy krajowej i zagranicznej, wielkich wydawnictw, encyklopedyj i t. p.

W związku z propagandą usprawniono metody urządzania różnych uroczystości oraz dekoracyj miasta, opracowując jednocześnie program iluminacji reflektorami zabytków Krakowa i plant.

Rada Miejska otrzymała nakaz wybrania prezydenta

Wiceprezydent miasta dr Klimecki zwołał na 15 marca zebranie wyborcze radnych miejskich, które ma dokonać wyboru prezydenta i wiceprezydenta miasta. Wojewoda krakowski dr Tymiński wystosował do prezydium miasta następujący list:

„Decyzją z dnia 14. II. 1939 Nr S. A. III. 2 b 8 39 zarządziłem wybory prezydenta miasta, wiceprezydenta oraz 8 ławników.

Dniem zarządzenia wyborów był dzień 14 lutego 1939, dniem zebrania wyborczego dzień 22 lutego 1939.

Ponieważ, jak to wynika z nadesłanych mi, po myśli postanowień § 24 p. 5 przez przewodniczącego zebrania wyborczego odpisów protokołów wyborczych, radni m. Krakowa nie dokonali na zebraniu wyborczym w dniu 22. II. 1939 wyboru prezydenta miasta i wiceprezydenta, przeto po myśli postanowień art. 50 ust. 4 z dnia 23 marca 1933 o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294) nakazuję dokonanie wyboru prezydenta miasta i wiceprezydenta w dniu 15 marca 1939 r.

O powyższym należy zawiadomić wszystkich radnych“.

—oOo—

Związek Adwokatów Polskich walczy o odżydzenie adwokatury

Onegdaj odbyło się w lokalu Izby Adwokackiej w Krakowie, przy ul. Basztowej, Walne Zebranie oddziału krakowskiego Zw. Adwokatów Polskich. **Uchwalono cały szereg rezolucyj w sprawie odżydzenia adwokatury.** Następnie dokonano wyboru nowego zarządu w następującym składzie: prezes — **dr Rowiński,** wiceprezesi — **dr Miksiewicz i dr Bardel,** sekretarz — **dr St. Janiga,** członkowie zarządu — **dr Braum, dr Bunsch, dr Jurczyński, dr Wasilkowski, Grzegorzewski** (Kielce), **Łukaczyński, dr Rozmarynowicz i dr Stuhr.**

—oOo—

Bezrobotni czekają na pomoc zimową

W dniu 28 lutego b. r. odbyło się zebranie **Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym** pod przewodnictwem dyr. J. Gregera. Szczegółowe sprawozdania z prac dotychczasowych złożyli przewodniczący sekcyj: finansowej, zatrudnienia i rozdzielczej. **Preliminarz akcji na marzec b. r.** uchwalony został w wysokości **zł 470.000.**

Jak wynika ze złożonych sprawozdań, **brak jeszcze powszechności w świadczeniach na pomoc zimową.** Pomimo szeregu apeli ze strony lokalnych Komitetów Z. P. B., niektóre warstwy społeczeństwa dotychczas uchylają się od świadczeń na rzecz pomocy zimowej, wykazując tym samym niedostateczne zrozumienie dla akcji.

Do chwili obecnej akcja pomocy zimowej spełniała swe zadanie, umożliwiając przetrwanie miesięcy zimowych rzeszom bezrobotnych. Obecnie na skutek **wzrostu liczby bezrobotnych** — zwiększyły się wydatki obywatelskich Komitetów.

O ukształtowanie otoczenia Wawelu

Na zlecenie Zarządu Miejskiego w Krakowie ogłoszony został przez Stowarzyszenie Architektów R. P. Oddział w Krakowie konkurs na **projekt urbanistycznego ukształtowania najbliższego otoczenia Wawelu i Skałki oraz nabrzeża Wisły w Krakowie. Wspomniany konkurs został onegdaj rozstrzygnięty, przy czym nadesłano ogółem 11 prac. Trzy prace zostały nagrodzone. Praca nr 11 otrzymała nagrodę 4 tys. zł.,** praca nr 5 — otrzymała 3 tys. zł., a nr 7 — 2 tys. zł.

We czwartek odbyła się w sali Lea na Ratuszu **konferencja prasowa.** Konferencję zagaił wiceprezydent **Klimecki,** referował dyr. **Boratyński,** o przeszłości otoczenia Wawelu mówił dr **Dobrzycki.** Na konferencji był m. in. obecny konserwator **Treter.**

Zatwierdzenie wyroku na zabójcę

18 września ub. roku na ul. Koszykarskiej doszło do krwawej awantury. Mianowicie z restauracji Michni wyszedł w stanie nietrzeźwym Bronisław Ślusarczyk i wszczął awanturę z Józefem Nawratilem. Po stronie Ślusarczyka stanęli dwaj jego kompani **Franciszek Golik i Tomasz Heretyk.** W czasie bójki Ślusarczyk pchnął nożem Nawratila w szyję, powodując jego śmierć. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał go **na 3 lata więzienia,** Golika **na 2 lata,** a Heretyka **na 6 miesięcy. Sąd Apelacyjny zatwierdził w czwartek wyrok pierwszej instancji.**

—oOo—

Z listów do Redakcji

Czy wypada reklamować żydowskie firmy?

Od jednego z naszych Czytelników otrzymaliśmy list, w którym postawił dwa następujące pytania:

„1) czy konieczne jest, by wozy Krak. Kolei Elektrycznej nosiły na sobie reklamy firmy Jakub Gross?

2) czy to wypada, żeby na afiszach Miejskiego Teatru im. J. Słowackiego zamieszczane były anonse kolektury loteryjnej Braci Safier?“

Sygnatura: I. Km. 3314/36 i conex.
Wierzycielka: Zofia Brandysowa i inni.

Obwieszczenie o II licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, I. rewiru, Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29-go marca 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, budynek frontowy II. p., sala 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej: I. do dłużnika Romualda vel Romana Wiśniewskiego. 3/16 części, a II. do dłużniczki Heleny z Misiów Wiśniewskiej 2/16 części nieruchomości lwh. 126 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. VII. Stradom, położonej w Krakowie, przy ul. Stradom L. 11, składającej się z pbud. 198 o powierzchni 2.240.3 m. kw. i lkat. 199 o powierzchni 710.4 m. kw. Nieruchomość ta zabudowana jest budynkami murowanymi o przeznaczeniu przeważnie czynszowym, mieszczącymi mieszkania i lokale handl.-przemysłowe. Budynek 2-piętrowy front., 4 budynki 1 piętrowe oraz 5 budynków parter. Nadto znajduje się tutaj urządzenie dla teatru letniego, a to weranda drewniana, widownia drewniana i scena drewniana. Wreszcie komórki drewniane, weranda oszklona drewniana, na koniec studnia z ręczną pompą na podwórzu, a w tylnej części nieruch. 10 drzewek owocowych i 20 drzewek innych. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę grunt., przy czym księga ta przechowywana jest w Urzędzie Ksiąg Gruntowych przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

I. 3/16 części sprzedawanej nieruchomości oszacowane zostały na sumę zł 56.250.—, cena zaś wywołania wynosi zł 37.500.—, natomiast II. 2/16 części tejże nieruch. oszacowane zostały na kwotę 37.500.— zł, cena zaś wywołania wynosi 25.000.— zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad I. 5.625.— zł, ad II. 3.750.— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. —

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Sekretariatu Egzekucyjnego do Sygn. III. 1. E. 584/36.

Dnia 27 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Białas.

Sygnatura: VII. Km. 438/38.
Wierzycielka: Firma Glasfabrik.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VII. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 marca 1939 r. o godz. 13 w Krakowie, Al. Słowackiego L. 14 i przy ul. Sebastiana Nr. 18, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Maurycego Fischlera, składających się z urządzenia domowego, radia, pierścionka, 400 sztuk szkła antycznego na witraże, oszacowanych na łączną sumę zł 9.886.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytcaji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 24 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Sygnatura: VII. Km. 3556/38.
Wierzyciel: Inż. Zygmunt Mehl, Firma Hansenatische Stuhlrohrfabriken Rumcker et Ude A. G.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VII. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 marca 1939 r. o godz. 10 w Krakowie, ul. Grabowskiego Nr. 5 i ul. Batorego 17, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Wilhelma Adera i Dra Jakuba Adera, składających się z przedmiotów urządzenia domowego, kryształów, maszyny do pisania, dywanów, oszacowanych na łączną sumę zł 4.570.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 23 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Piotr Bill.

ARMIN O. HUBER 90

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

— Hallo! Stać! — zawołał do szofera.

Odprawił taksówkę, wbiegł po paru stopniach na ganek i zadzwonił w przeświadczeniu, że to posterunek Królewskiej Konnej.

Drzwi otworzył mężczyzna niedużego wzrostu, krępy, mocno szpakowaty, ubrany w koszulę ochronnego koloru o krótkich rękawach, w szaroniebieskie bryczesy z żółtymi lampasami i w wysokie sznurowane buty.

— Czym mogę służyć? — zapytał z osobliwym odcieniem mrukliwej uprzejmości.

— Ryszard Choterski jestem — przedstawił się Polak.

— Mac Lennan — odpowiedział gospodarz. — Proszę!

Wprowadził gościa do obszernego, pięknie urządzonego pokoju, który wyglądał na gabinet i bibliotekę lub na pracownię podróżnika po dzikich krajach. Wszystkie ściany były zawieszone oszczepami, tarczami, strzałami, toporkami i nożami, różnymi narzędziami z kości zwierząt; w kącie stał manekin w pełnym ubiorze, jaki przed wielu laty nosili Indianie północno-zachodnich szczepów; dalej wisiały maski używane przy uroczystych wydarzeniach, grzechotki, rzeźby — jednym słowem było to małe muzeum etnograficzne.

Gospodarz popatrzał na zdziwioną twarz gościa, dostrzegł jego zakłopotanie — które, nawiasem mówiąc, sprawiło mu wyraźną przyjemność i powiedział:

— Sam zbierałem to wszystko. Już trzydzieści dziewięć lat służę w Królewskiej Konnej. Mam dość ciekawe okazy, na przykład: to jest maska „Haida“, wyobraża głowę wilka, wdziewał ją wódz szczepu przy tańcach religijnych; to są narzędzia znachora z plemienia Tsimshian, używano ich do celów leczniczych, a raczej zabiegów chirurgicznych i do katowania jeńców; tych lanc używali dawniej Indianie szczepu Kwakiutl, ale tylko przy potyczkach na wodzie; to są też maski taneczne... te się otwierają i w środku, jak pan widzi, jest inna maska. Pochodzą z wysp Vancouver.

— Wspaniałe zbiory! — zawołał Choterski.

Oglądał je z żywym zaciekawieniem i żałował, że Loni Jansen tu nie było.

Zapomniał nawet o istotnym celu odwiedzin. Wypytywał gospodarza o znachorów, o wyprawy wojenne, o wielkie polowania i połów ryb.

Oficer Królewskiej Konnej życzliwie i chętnie udzielał wyjaśnień — zdawało się, znał historię ludności Kolumbii Brytyjskiej lepiej od niejednego etnologa.

Wreszcie Choterski ocknął się i przypomniał sobie, co go tu sprowadziło. Zrobiło mu się przykro, gdy pomyślał, że stracił tyle czasu. Przestał zadawać pytania i poprosił o wysłuchanie jego sprawy.

Nie wiedział, że dotknął słabej struny gospodarza — pułkownika Królewskiej Konnej Policji Kanadyjskiej, który z osobliwą życzliwością traktował każdego, kto oświadczył, że jego indyjskie zbiory są wspaniałe.

W rzeczywistości Mac Lennan nie pełnił teraz służby — miał czterotygodniowy urlop, który jak zwykle poświęcał całkowicie swojemu muzeum.

Jednak wysłuchał bardzo uważnie opowiadania Choterskiego. Chwilami potakiwał milcząco, w niektórych momentach potrząsał głową o gęstych, silnie przyprószonych siwizną włosach, lub w zamyśleniu przesuwał palcami po czarnych, krótko przystrzyżonych wąsach. Nie przerwał ani razu, a gdy Choterski skończył, zaponowało milczenie.

— Znam tę historię z zaporą wodną — odezwał się wreszcie pułkownik Mac Lennan. — Często mi nie daje spać po nocach. Nie chcę pana wtajemniczać w zawiłe arkana naszego zawodu, powiem krótko, że wypadek z tym Huwai wystarczy, by policja nim się bliżej zajęła. Z drugiej strony mógłbym pana do kogo innego skierować, bo właśnie teraz jestem na urlopie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.